



# RODZINA BOGIEM SILNA

## BIULETYN RODZINY RODZIN

KWIECIEŃ 2021

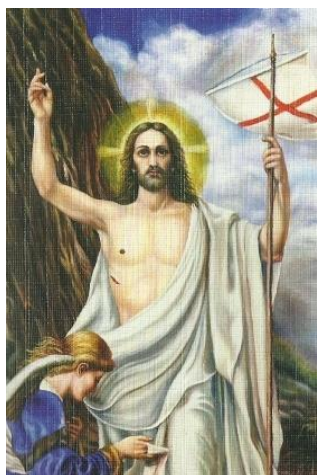
Nr 4 (206)

WIELKANOC

dobrowolna ofiara

+ Jezu Zmartwychwstały, ufamy Tobie!

### Droga Rodzino Rodzin



Miniony czas naznaczony był cierpieniem z powodu pandemii i odejścia do Pana wielu osób bliskich naszemu sercu. Przeżycie *Triduum Sacrum*, a zwłaszcza Świąt Zmartwychwstania Pańskiego napawa nadzieją, bo *Bóg jest bogaty w Miłosierdzie*. Mimo nadal trwającej pandemii korona-wirusa przeżyjemy tę prawdę z wiarą, byśmy mogli w codzienności zawierzyć swoje życie i życie naszych Rodzin Miłosierdziu Bożemu. **Jezu, ufam Tobie!** To zawołanie jest nam dziś bardzo potrzebne w czasie, podszytym lękiem i brakiem zaufania. *Nie znajdziemy uspokojenia, dopóki nie zwrócimy się z ufnością do Bożego miłosierdzia* (Dzienniczek s. Faustyny, 300). Nam wszystkim brakuje tej ufności... Spojrzenie na obraz Jezusa Zmartwychwstałego niech wzbudza w nas zaufanie do Boga, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale Go za nas wszystkich wydał (Rz 8,32). W Miłosierdziu mamy dowód tego, jak Bóg nas kocha. On przychodzi nam z pomocą, kiedy go wzywamy i nigdy nas nie opuszcza.

Przeżycie *Triduum Sacrum* oraz tajemnicy Zmartwychwstania i to w tak zmienionych okolicznościach, pozwala nam uczyć się, jak być apostołem Miłosierdzia Bożego. Zostaliśmy obdarzeni niezwykłym darem Bożego Miłosierdzia. Niech zatem radosne Świąta Wielkanocne i przeżycie Niedzieli Miłosierdzia Bożego będą dla nas zaproszeniem do uwielbienia Boga i wdzięczności za dar powołania do „świętej współpracy” w Rodzinie Rodzin.

Wierzymy i już radujemy się, że najbliższy czas będzie czasem beatyfikacji naszego Ojca – ks. kard. Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Tysiąclecia. Ponadto obecny Rok jest Jego Rokiem i Rokiem św. Józefa – patrona Rodzin. Niech ten czas będzie czasem świadczenia miłosierdzia bliskim, szczególnie ludziom biednym, skrzywdzonym, opuszczonym, bezrobotnym, głodnym, zranionym, niewierzącym, zbuntowanym, ale i tym, którzy tęsknią za Bogiem – za Jego Miłosierdziem. Niech będzie szczególnym czasem radości Rodziny Rodzin.

Łączę się z każdą Rodziną, z każdym z Was i zapewniam o modlitewnej pamięci

Wasz

**ks. Czesław Parzyszek SAC, Ojciec Duchowny Rodziny Rodzin**

Warszawa, Wielkanoc 2021 r.

## Szczególna Paschalna zaduma ...

Tegoroczny miesiąc Kwiecień rozpoczyna się przeżyciami paschalnymi: Triduum Sacrum (Wielki Czwartek, Wielki Piątek, Wielka Sobota) oraz Uroczystość Zmartwychwstania. Przeżywamy też Niedzielę Miłosierdzia Bożego. To miesiąc obfity w głębokie przeżycia.

### I. WIELKI CZWARTEK

To niepowtarzalny wieczór... Gromadzimy się wokół Jezusa Chrystusa, podobnie jak uczniowie na Ostatniej Wieczerzy. Uczestniczymy w tych samych wydarzeniach.

#### 1. Obrzęd obmycia nóg –

Wieczernikowe umycie ludzkich nóg jest znakiem wielkiego unizenia się Chrystusa i Jego wielkiej miłości, który nie skorzystał ze sposobności, aby być na równi z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi... Chrystus nie lęka się spojrzeć w stronę ludzkich zabrudzonych nóg, które przecież stąpają po prochu i błocie. Nie pomija milczeniem prawdy o człowieczej niewierności i zdradzie. Nie lekceważy jej, ale potrafi powiedzieć o człowieku z miłością. Umie uklęknąć przed tym, co słabe i małe. Ten sam Chrystus zwraca się do każdego z nas z pytaniem: „*czy rozumiecie co uczyniłem? Dałem wam przykład, abyście i wy to czynili...*”.

#### 2. Sakrament Eucharystii – „*Gorąco pragnąłem spożywać tę paschę z wami*” – te słowa wypowiedział Chrystus do swoich, by odstąpić najgłębsze pragnienia bycia z nami na zawsze. Chrystus daje nam siebie samego w Eucharystii: „*Bierzcie i jedzcie... to jest Ciało moje... Bierzcie i pijcie... to jest Krew moja... To czyńcie na moją pamiątkę*”. Ten sam Jezus ustanawia sakrament Eucharystii, abyśmy nie ustali w drodze, abyśmy w Eucharystii szukali światła nadziei. Eucharystia jest zaproszeniem, abyśmy byli ludźmi codziennej Eucharystii, ludźmi komunii z Bogiem...

#### 3. Sakrament Kapłaństwa – „*Dam wam pasterzy według mego serca*” – te słowa wypowiedział prorok Jeremiasz zapowiadając ustanowienie sakramentu kapłaństwa, którego

pamiątkę przeżywamy w Wielki Czwartek... Kapłan jest darem Boga... dla człowieka, jest szafarzem sakramentów, modli się, naucza, upomina, ale i umacnia... Biskup podczas Mszy Krzyżma zachęca wiernych tymi słowami: „*Proszę Was, módlcie się za waszych kapłanów. Niech Bóg hojnie udziela im swoich darów, aby jako wierni słudzy Chrystusa Najwyższego Kapłana prowadzili Was do Niego, bo On jest źródłem zbawienia*”.

### II. WIELKI PIĄTEK

#### Szczególna liturgia –

Na początku kapłan bez słowa wychodzi do ludzi, pada na twarz. A wierni klękają w milczeniu, by oddać hołd Temu, którego zapowiadał Izajasz. Potem zamieniamy się w słuch, by kontemplować krwawą ofiarę Chrystusa razem z prorokiem Izajaszem, który mękę Pańską zapowiadał, z psalmistą, którego słów Jezus użył wisząc na krzyżu, by oddać swego ducha w ręce Ojca, z autorem Listu do Hebrajczyków, który ukazał nam Jezusa jako jedyne arcykapłana. Słuchamy słów Ewangelii, by znaleźć się przy Jezusie w Ogrójcu, na dziedzińcu arcykapłana, wysłuchać wyroku Piłata przed pretorium, w końcu, aby być z tłumem na Golgocie, gdzie umierał nasz Pan. A gdy usłyszymy, że wyzionął ducha, padamy w milczeniu na kolana.

#### Adoracja krzyża –

Jeszcze dwa razy będą się w nas wypełniać Izajaszowe słowa. Raz, gdy zostanie wniesiony i odstąpiony krzyż z wizerunkiem Chrystusa. Choć nie miał On wdzięku ani też blasku, aby na Niego popatrzeć, ani wyglądu, by się nam podobał, to będziemy patrzeć na Tego, którego przebili. Będziemy patrzeć, by ujrzeć na własne oczy, jak bardzo kocha nas Bóg. To nieludzkie oszpecenie jest za nasze grzechy. Padniemy na kolana, a potem będziemy całować drzewo Krzyża, na którym zawisło zbawienie świata.

Przeczytasz jeszcze:	Zmartwychwstanie obecne		Ikona Zmartwychwstania	19
Spotkanie ze Zmartwychwstałym	w sakramentach ks. Z. Kapłański	9	Stolica skłóconego królestwa	
Diakon Jan Ogrodzki	5	Rok św. Józefa	W. Bobrowski	20
Oazę najlepiej widać na pustyni	ks. Cz. Parzyszek	10	Kalendarium	21
Ks. Z. Kapłański	7	FORMACJA	Ogłoszenia	18, 23, 24

**Eucharystia – owoc krzyża** – Drugi raz Izajaszowe słowa spełnią się w nas, gdy będziemy spożywać owoce męki Zbawiciela – gdy w Komunii św. będziemy spożywać Ciało Chrystusa, które za nas zostało wydane na śmierć, byśmy mogli doświadczyć, że w Jego ranach jest nasze zdrowie. Spełniają się słowa Izajasza: Zacny mój Sługa usprawiedliwi wielu, ich nieprawości On sam dźwigać będzie. Dlatego w nagrodę przydzielę Mu tłumy, i posiadzie możnych jako zdobycz, za to, że Siebie na śmierć ofiarował. To my jesteśmy wśród tych tłumów, które korzystają z owoców Jego męki. W Jego ranach jest nasze zdrowie.

### III. WIGILIA PASCHALNA

W przeżycie wprowadza nas niepowtarzalny śpiew *Exultet – Raduj się ziemio. Odzywają się* milczące od trzech dni organy. Od ołtarza płynie w świat już świąteczne *Alleluja*. **Liturgia słowa** przypomina całe dzieło stworzenia i odkupienia człowieka i świata, naznaczone **nieskończoną miłością Boga** do człowieka. Eucharystia, **jest proklamacją dobrej nowiny**: „*Tej właśnie nocy Chrystus, skruszywszy więzy śmierci, jako zwycięzca wyszedł z otchłani*” – zwyciężył śmierć, grzech i szatana. Ten wieczór, pełen światła, **jest zaproszeniem** do tak bardzo potrzebnej każdemu z nas **nadziei**. Każdy z nas, jak Chrystus **jest powołany do zwycięstwa**”. Zmartwychwstanie Chrystusa **jest także wezwaniem do odnowy naszego życia**, bo przecież „*przez chrzest zostaliśmy zanurzeni w śmierci Chrystusa, abyśmy z Nim wkroczyli w nowe życie...*”

**Zapamiętajmy to przesłanie wielkanocne** i ze św. Augustynem módlmy się: „*Boże, wysłuchaj mnie, abym nie uległ zmęczeniu, bym zawsze gorliwie szukał Twego oblicza. Przed Tobą jest moc i niemoc moja: moc zachowaj, niemoc ulecz – niech Ciebie całym sercem pokocham*”. Jesteśmy wezwani do zwycięstwa, bo Chrystus – nasz Pan żyje i króluje, jest pełen mocy i zawsze zwycięża.

### IV. NIEDZIELA ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO

Zmartwychwstanie Chrystusa **jest podstawową prawdą naszej wiary**: „*jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze*

*nauczanie, próżna jest także wasza wiara*” (1 Kor 15,14). Chrystus dokonał dzieła odkupienia człowieka „*przez paschalne misterium swojej błogosławionej Męki, Zmartwychwstania i Wniebowstąpienia [...] umierając, zniweczył naszą śmierć, i zmartwychwstając, przywrócił nam życie*” (KL 5). **Podniosłą atmosferę dnia radości i wesela wzmacniają słowa zmartwychwstałego Jezusa do niewiast**: „*Nie bójcie się. Idźcie i oznajmijcie moim braciom: niech idą do Galilei, tam Mnie zobaczą*”. Pierwszego dnia po szabacie niewiasty, które przybyły namaścić Jego ciało, zobaczyły pusty grób, a Anioł im powiedział: „*Nie ma Go tu, bo zmartwychwstał*”. W drodze spotkały Jezusa, oddały Mu pokłon, usłyszały Jego słowa i **przekonały się, że Jezus żyje**.

Wierząc w zmartwychwstałego Jezusa, **mamy stawać się nowymi ludźmi**. Jako dzieci Boże winniśmy żyć nowym życiem, nie dla siebie, lecz dla Tego, który za nas umarł i zmartwychwstał. **Udział w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa rodzi w nas nowego człowieka żyjącego nowym życiem, wolnego od tego, co przyziemne**. Przyjęcie prawdy o Zmartwychwstałym zobowiązuje nas do oparcia naszego życia na prawdzie, miłości i sprawiedliwości. W liście do Efezjan św. Paweł poucza chrześcijan, aby nie postępowali jak poganie, aby nie zasmucali Ducha Świętego. Przeciwnie, „*odrzucając kłamstwo – mówi Apostoł – niech każdy z was mówi prawdę do bliźniego ... niech zniknie spośród was wszelka gorycz, uniesienie, gniew, wrzaskliwość, znieważanie – wraz z wszelką złością*” (4, 25,31).

Prymas Tysiąclecia, Sługa Boży **kard. Stefan Wyszyński** w jednym ze swoich przemówień do młodzieży akademickiej powiedział: „*Jeśli na miejscu tych, którzy gotowi są ginąć za prawdę i dać życie w jej obronie, powstanie pokolenie kłamców, i jeśli społeczność ludzka nie doceni wysokiej godności człowieka zobowiązanego do prawdy i do mówienia jej braciom (...) wówczas rozpoczyna się straszliwa tragedia osoby i całej rodziny ludzkiej*” (9 V 1969). Chrystus objawiał nam miłość Boga, nie tylko gdy nauczał, ale także gdy przechodził dobrze czyniąc. My, wierzący w Chrystusa, **stajemy się Jego świadkami we współczesnym świecie**. Dajemy świadectwo nie tylko przez słowa, ale także poprzez wrażliwość na drugiego człowieka.

## V. MIŁOSIĘRDZIE – NADZIEJĄ

Pierwsza Niedziela Wielkanocna to Niedziela Miłosierdzia, ustanowiona przez Jana Pawła II... „**Bóg bogaty w Miłosierdzie**” – to najgłębsza prawda o Bogu. *Jezu, ufam Tobie!*”. To wołanie – jak podkreślił Papież – jest szczególnie potrzebne dzisiejszemu człowiekowi zagubionemu w obliczu wielorakich przejawów zła. Trzeba, aby ono płynęło z głębi ludzkich serc, pełnych cierpienia, niepokoju i zwątpienia, poszukującego niezawodnego źródła nadziei, wszak na wszystkich kontynentach z głębin ludzkiego cierpienia, tam gdzie jest nienawiść, wojna, ból, śmierć niewinnych, gdzie brak szacunku dla życia i godności człowieka **zdaje się wznosić wołanie o miłosierdzie. „Trzeba przekazywać światu ogień miłosierdzia. W miłosierdziu Boga świat znajdzie pokój, a człowiek szczęście. To zadanie powierzam wam, drodzy bracia i siostry, Kościołowi w Krakowie, w Polsce oraz wszystkim czcicielom Bożego miłosierdzia... Bądźcie świadkami miłosierdzia”** – prosił Jan Paweł II w Krakowskich Łągielnikach... „*Nadszedł czas, żeby Chrystusowe przesłanie dotarło do wszystkich...*

*aby wlało w ludzkie serca nadzieję i stało się zarzewiem nowej cywilizacji – cywilizacji miłości”.*

\*\*\*\*\*

Analizując to, co dzieje się obecnie w Polsce i na świecie, w obliczu wielorakich zagrożeń, trzeba nam żyć i głosić miłosierdzie Boże słowem, modlitwą i czynem. Rodzina Rodzin przez wiele lat żyła duchem jej Ojca Duchownego – śp. ks. Feliksa Folejewskiego. „*Jezu, ufam Tobie*” – wydobywało się jakże często z jego serca... Pragnął bardzo, aby Rodzina Rodzin żyła Miłosierdziem Bożym, aby to zawołanie było również programem życia każdej Rodziny.

Jako Rodzina Rodzin pragniemy, aby tegoroczne przeżycia Paschalne i święto Miłosierdzia Bożego przygotowały nasze serca i sprawiły, by nadszedł tak wyczekiwany przez nas, Rodzinę Rodzin, dzień beatyfikacji naszego Ojca – sługi Bożego Księdza Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Tysiąclecia.

**ks. Czesław Parzyszek SAC,  
Ojciec Duchowny Rodziny Rodzin**

## Kochani!

### Zbliżają się święta Zmartwychwstania Pana Jezusa. To radosne święta.

Ale są poprzedzone wielkim cierpieniem. Zanim spotkamy Jezusa Zmartwychwstałego, musimy z Nim razem przeżyć Jego mękę i śmierć. Nam dzisiaj, patrzącym z perspektywy 2000 lat, stosunkowo łatwo przychodzi spoglądać na Chrystusa ukrzyżowanego. Bo my już wiemy, że On zmartwychwstał. Może dlatego tak mało w nas radości ze Zmartwychwstania.

Ale wyobraźmy sobie co czuli Apostołowie. Postawmy się na ich miejscu w ów piątek. Jak my byśmy się zachowali, co byśmy czuli? Jak przetrwalibyśmy sobotę – ten dzień po...? Dopiero gdy wczujemy się głęboko w wydarzenia Świętego Triduum, będziemy mieli szansę odczuć prawdziwą radość na wieść, że Chrystus zmartwychwstał. Prawdziwie zmartwychwstał!



Tej prawdziwej, głębokiej radości w sercu, płynącej ze zjednoczenia z Bogiem, życzę wszystkim w te święta. Niech tej radości nie przyćmiewają troski dnia codziennego. Wręcz odwrotnie – do naszych spraw dnia codziennego zaprosimy Zmartwychwstałego. On po to zmartwychwstał aby być z nami. Zrobił to dla nas z niewyobrażalnej miłości, którą nas ogarnia. Dajmy się tej Miłości ogarnąć bez reszty. Otwórzmy dla niej nasze serca, drzwi naszych domów. Nie lękajmy się!

**Deo Gratias!**

**Krzysztof Broniatowski**

# Spotkania ze Zmartwychwstałym

Pierwsze spotkania z Panem Jezusem zmartwychwstałym przedstawia św. Jan w 20 rozdziale swojej Ewangelii (w. 11-18). Jej treścią jest w istocie nasze nowe życie jakie dzięki Jezusowi mamy w Bogu. Podstawowym znamieniem nowego życia w sercach uczniów jest zobaczenie Jezusa żyjącego nowym życiem z Ojcem. To Ojciec pozwala nam spotkać się z Jezusem, dostrzec Go, widzieć, że żyje, jak żyje i co robi, zobaczyć, że Zmartwychwstały to naprawdę Jezus, ten sam, ale zarazem już nowy, chwalebny, wolny od ciężaru ludzkiego grzechu, który nosił na sobie za ziemskiego życia. Takim, zwycięskim nad grzechem zobaczyli Go apostołowie i nie tylko oni – także wielu innych uczniów. Jednak najbardziej poruszające było pierwsze spotkanie, jakiego Jezus udzielił tej spośród usługujących im kobiet, która najbardziej przyłgnęła do Niego czystym, uwolnionym od złego ducha, sercem – Marii Magdalenie. Ona to wraz z innymi kobietami przyszła namaścić ciało Jezusa, nie zdając sobie sprawy, że nie będzie to możliwe. Gdy kobiety zastały otwarty i pusty grób, prawie wszystkie uciekły i powiadomiły apostołów. Tylko Maria Magdalena została przy grobie. Nie mogła sobie dać rady z myślą, że *zabrano Pana z grobu*. Wtedy spotkała przy grobie Jezusa, ale zanim do tego doszło najpierw przekonała się jak bardzo nie jest gotowa rozpoznać Go. Odczuła to samo, co później przeżyli apostołowie podczas spotkania z Jezusem w Wieczerniku – **to że uczeń musi być specjalnie przygotowany do rozpoznawania zmartwychwstałego Mistrza**. Ten sam problem mamy i dzisiaj w Kościele, ludzie odchodzą od wiary ponieważ nie rozpoznają żyjącego obecnie z nami Jezusa, a nie rozpoznają gdyż nie przygotowują się do tego.

Kiedy Pan Jezus daje człowiekowi dar poznania Siebie, z początku może tak być, że człowiek nie jest w stanie Go rozpoznać i przyjąć. Dlaczego? Z powodu stanu swojego serca. Zbyt mało o tym wiemy i nauczamy. Serce niewierzące w ogóle nie widzi niczego poza doczesnością. Widzi rzeczy tego świata i z góry odrzuca wszelkie inne – nawet nie próbuje ich zrozumieć. Serce, które zaczyna i próbuje wierzyć, napotyka na dwie podstawowe trudności, które były też udziałem

apostołów i Marii Magdaleny. Jan opisał to jej spotkanie z Mistrzem, ponieważ wielu z nas ma te same trudności rozpoznania Mistrza co ona i dzięki relacji Jana może oczyścić i pogłębić swoje spojrzenie na Jezusa zmartwychwstałego. Bo Jezusa zmartwychwstałego można zobaczyć. Jednak trzeba spełnić pewne podstawowe warunki. Trzeba najpierw odwrócić się od dwóch podstawowych pokus złego ducha dotyczących życia po śmierci. Dopiero wtedy można Go dostrzec w swoim sercu. Te dwie pokusy niewiary ciążą na ludziach jak dwa przekleństwa, przez które zły zaciemnia oczy i przytłacza serce.

Pierwsze, to przytłoczenie nas samym faktem grobu, jako znaku powszechności śmierci. Groby są wszędzie, a każdy ma w środku trupie kości, czyli pozostałości człowieka, który był ale umarł i już go nie ma. Nie ma! Tak nam się wydaje i to jest dla nas bardzo przygnębiające. Kto umarł nie żyje, nie widzimy go, gdzie więc jest to życie wieczne? Aby uwierzyć w życie wieczne trzeba odwrócić się od grobu, nie dać się mu przytłoczyć. Bo dzięki Jezusowi zmartwychwstałemu właśnie śmierć, jaką grób oznacza, stała się czymś tymczasowym, aktualnym tylko do czasu, a u kresu czasów jej moc przestaje działać. Z naszymi grobami jest jak z grobem Jezusa, który jeszcze stoi, a jednak Jezus już żyje gdzie indziej – życiem wiecznym z Ojcem. I takie życie z Ojcem Ojciec ma też dla nas. Zatem trzeba odwrócić się od przygnębiania grobami, ponieważ groby przemijają, a przychodzi nowe ludzkie życie w wieczności.

Drugie przytłaczające przeżycie to zwątpienie, że Jezus naprawdę zmartwychwstał. Nęka nas pokusa, która dzisiaj jest powszechna – że zniknięcie Jego ciała można wytłumaczyć inaczej – wykradnięciem, oszustwem, legendą. Im dłużej funkcjonuje świat, tym łatwiej nie dawać wiary przekazom z przeszłości. Zły duch mocno pracował od początku, by podkopać w nas wiarę w zmartwychwstanie. Zbudował w sercach wielu całą teologię opartą na przekonaniu o tylko mitycznym charakterze wiary w Jego powrót do życia. Dzisiaj mamy na świecie owoce tych wysiłków – wszędzie ludzie przekazują sobie i

coraz młodszych pokoleniom niewiarę w zmartwychwstałego Mistrza i realność życia wiecznego. Aby zobaczyć Mistrza realnego, tak jak Maria Magdalena i apostołowie, też potrzebujemy odwrócić się od tego drugiego zwątpienia – od ogrodnika, który, jak się zdawało Marii Magdalenie, zabrał i ukrył Jego ciało.

Zatem dopiero kiedy odwrócimy się dwa razy, mamy szansę spotkać Jezusa w sercu i usłyszeć jego czuły głos wołający nas po imieniu i w tym głosie usłyszeć ciepło Jego miłości do nas. Wtedy nie tylko odczytamy to, co zapisano w Ewangelii św. Jana: *tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał...*, ale przede wszystkim spotkamy Bożego Syna osobiście i poczujemy w sercu Jego miłość tak gorącą, że nikt już nie będzie mógł nam wmówić, że Go nie ma. A u kresu czasów Jezus i tak stanie po prostu przed każdym i każdy Go zobaczy.

Później, kiedy Jezus przyszedł do apostołów, do Wieczernika, oni także w pierwszej chwili nie poznali Go. Aby Go rozpoznać potrzebowali też dwóch doświadczeń podobnych do przeżycia Marii Magdaleny. Jest to ich indywidualna droga poznania Jezusa. Po pierwsze, trzeba było, aby usłyszeli od Jezusa słowa Pokoju – *Pokój wam* i aby wpuścili Jego Pokój do swoich serc. Zmartwychwstały Jezus zawsze daje uczniom Pokój, a ten Pokój jest w sercach rozpoznawalny jako Boży, ponieważ jest stanem ducha zupełnie nie z tego świata. Tylko Jezus mówi o nim: *Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam, nie tak jak*

*świat daje ja wam daję* (J 14,27). Świat daje namiastki Pokoju, chwilowe uspokojenie, obietnice, pozorne dobro. Jeżeli ktoś pragnie takiego Pokoju o jakim mówi Jezus i nie szuka namiastek Pokoju, wtedy może zobaczyć Jezusa. Bo On jest Pokojem.

A drugi dar jaki trzeba przyjąć od Jezusa, by Go ujrzeć, to powrót do Jego Męki. On był przybity do Krzyża i umarł, i to jest pewne ponad wszelką wątpliwość. Specjalnie po to na krzyż patrzył Jan i dla nas to zapisał w Ewangelii, byśmy mieli jego świadectwo, że włócznią przebito Mu serce, a z niego wypłynęła krew i woda (rozwarstwiona krew świeżo umarłego). Jan utwierdza nas w fakcie Jego śmierci, bo jeśli umarł, a teraz widzimy Go, to musiał zmartwychwstać. Bo jeśli nie zmartwychwstał, to czcimy tylko legendy o Jego życiu. Dlatego miażdżącym dowodem zmartwychwstania jest tylko nasze doświadczenie spotkania z Nim. Jeżeli tak jak apostołowie odkrywamy w Jezusie Pokój Boży i będziemy świadomi Jego śmiertelnych ran z Krzyża, a potem doświadczymy Go w sercu, wtedy jak apostołowie będziemy wiedzieli, że On żyje i my z Nim żyjemy. A jeśli jeszcze, jak Tomasz dotkniemy jego ciała w Eucharystii, wtedy spotkamy Go także tak, jak św. Łukasz napisał o uczniach idących do Emaus. Jeśli jednak zaniedbamy spotkanie z Nim, wtedy przyznajemy rację złemu duchowi, że Jezus daremnie przelał Krew.

**Diakon Jan**

---

## Ten dzień

Kiedy przyjdzie ten dzień  
Dzień Zmartwychwstania  
Miłość roztoczy swe ramiona  
Przytuli nasze zbolące od grzechów serca  
Cisza w wiarę się zamienia  
Czas z Nadzieją porozmawia  
W oczach widać będzie pojednanie  
Ból przemieni się w radość  
Smutki rozwieje wiatr Wszechmocy

**Autor Magdalena Wiącek**

# Oazę najlepiej widać z pustyni...

## Pustynia

To puste miejsce pełne piachu, kamieni, od czasu do czasu sterczy z ziemi jakiś kaktus, jeśli na horyzoncie przebiegają jakieś zwierzęta, to zwykle się spieszą, bo u ich celu jest woda i pożywienie. Pustynia w Biblii bogate znaczenie symboliczne. Zawsze może się stać miejscem spotkania człowieka z Bogiem. Pan Bóg chce tego spotkania, bez niego pustynia traci sens. Pustynia znana Izraelitom jest niemal pozbawiona piasku, za to jest pełna skał i kamieni, pod którymi jadowite zwierzęta czekają na nieostrożnych.

To na pustyni wielcy prorocy Starego Testamentu usłyszeli Boga. To tam przebywał (prawdopodobnie wiele lat) Jan Chrzyciel, ubierając się w wielbłądzie skóry i żywiąc szarańczą i miodem. Przygotowywał się na chwilę, w której miał rozpoznać Zbawiciela.

Jezus także przebywał na pustyni. Tuż po chrzcie, gdy objawił się jako Mesjasz, wyszedł na pustynię i przebywał tam aż czterdzieści dni. Był wtedy kuszony przez diabła. Później Jezus wychodzi często na pustynię w trakcie swojej działalności. W Ewangelii według świętego Marka czytamy: „Nad ranem, gdy jeszcze było ciemno, wstał, wyszedł i udał się na miejsce pustynne, i tam się modlił” (Mk 1,35). Jezus na pustyni przebywa sam na sam z Ojcem. Ale też ucieka od tłumów, które wręcz Go ścigają, by uzdrawiał i błogosławił. Musi być sam, by potem oddać się innym.

W życiu każdego chrześcijanina nadchodzi – prędzej czy później – czas pustyni. Obyśmy go zauważyli...

Czasem sami tworzymy taki czas, udając się na dłuższe rekolekcje w samotności lub budując sobie rodzaj pustyni w swojej przestrzeni: gdy wyłączymy telewizor, telefon, komputer, zaczniemy modlić się i medytować Słowo Boże. Czasem to Bóg proponuje, abyśmy wykorzystali nasz trudny czas pustyni, na przykład choroby, utraty pracy, trudnego wydarzenia po to, by nas zachęcić do zatrzymania się, zadania ważnych pytań i zastanowienia nad sobą.

Na początku Wielkiego Postu papież Franciszek mówił: *„Pustynia jest miejscem, gdzie Bóg przemawia do serca człowieka i gdzie rodzi się odpowiedź modlitwy, czyli pustynia samotności, serce oderwane od innych spraw i samo, w tej samotności otwiera się na Słowo Boże. A jest to także miejsce [...] kuszenia, gdzie kusiciel, wykorzystując słabość i potrzeby człowieka, insynuuje swoim podstępny głosem, alternatywnym w stosunku do głosu Boga, który ukazuje ci inną drogę, drogę ułudy”.*

„Tu się nie da żyć!” – taki wniosek jest naturalnym okrzykiem we wszelkich niedogodnościach i cierpieniach.

Przychodzą do głowy pytania, ale niektóre odpowiedzi są wyraźną pokusą, jak wśród Izraelitów cudownie wyprowadzonych z ziemi egipskiej pojawiały się głosy „lepiej nam było w Egipcie”.

Nasz Zbawiciel, Jezus Chrystus, pokazał, że słysząc pytania – pokusy, nie wolno wejść w dialog z kusicielem. Słowa wypowiedziane przez Pana Jezusa są cytatami z Pisma Świętego, są zatem znakiem głębokiego zanurzenia się w Słowie Bożym, są dowodem zatopienia się w Bogu, efektem modlitwy.

Mądry człowiek zawsze wyjdzie z pustyni umocniony i oczyszczony, a świat przez niego postrzegany będzie miał sens i stanie się drogą do zbawienia.

## Modlitwa

Chcemy korzystać z Bożej Mądrości, bo na cóż nam inna... Chcemy w czasie pustyni wejść w modlitwę, ale przecież nie chodzi o powtarzanie słów jedynie, istotą modlitwy jest spotkanie, spotkanie ze Stwórcą i Zbawicielem.

Od Tertuliana wybitnego teologa z przełomu II i III wieku pochodzą przedziwne słowa:

*„Tylko modlitwa jest zdolna zwyciężyć Boga”.*

Czytając dalej starożytnego pisarza napotykamy ciekawe stwierdzenia:

*„Chrystus nie chciał, żeby przez modlitwę działał się cokolwiek złego, natomiast wyposażył ją we wszelką moc czynienia dobra.*

*Toteż jest ona zdolna do tego, [...] by umacniać słabych, leczyć chorych, uspokajać opętanych, otwierać bramy więzienia i rozwiązywać kajdany niewinnych. To ona zmywa winy, odpędza pokusy, wstrzymuje prześladowania, pociesza małodusznych, daje natchnienie wspaniałomyślnym, prowadzi pielgrzymujących, ucisza fale wód, łotrów wprawia w zdumienie, karmi ubogich, kieruje bogaczami, podnosi upadłych, upadających podtrzymuje, a stojących broni od upadku.”*

Człowiek mądry (czyli nieprzerwanie szukający mądrości) czas pustyni wykorzysta na poszukiwanie właściwej odpowiedzi, a aby ją znaleźć trzeba wiedzieć, u Kogo szukać, gdzie słuchać. Otwierając jedną z najwspanialszych Ksiąg Modlitwy, Księgę Psalmów znajdujemy słowa (w Psalmie 89):

*„Jak długo, Panie? Czy zawsze będziesz się ukrywał? \**

*Czy Twoje oburzenie będzie płonąć jak ogień?”*

Potem człowiek w bólu pyta:

*„Gdzieś są, o Panie, Twoje dawne łaski”,*  
prosi o zlitowanie:

*„Wspomnij, Panie, na zniewagę sług Twoich”*

a ostatecznie ufa, że czas modlitwy wprowadzi nas w życie Boże:

*„Niech Pan będzie błogostawiony na wieki!”*

Czas pustyni – patrząc na wędrówkę Narodu Wybranego – ma służyć nie tylko „przygotowaniu gruntu na Boże zwycięstwo”, ma być czasem wychowania narodu, który miał uczestniczyć w Bożym zwycięstwie. Pan Bóg nie tylko prowadził Swoj Lud, ale go zmieniał. My, teraz, nie tylko mamy lepiej zrozumieć Zmartwychwstanie, ale mamy z pustyni wyjść przemienieni, gotowi do codziennego zwyciężania z Nim.

Pan Bóg wyprowadza nas na pustynię, aby uczyć nas wiary, ale nie teoretycznej, lecz życiowej, tej wiary, która potrafi wejść w sytuację śmierci i nie zwątpić, nie zbuntować się, ale iść drogą ku zmartwychwstaniu.

„Pomagamy” Bogu pracować nad nami przez modlitwę – spotkanie.

Modlitwa to nie prośba o szczęśliwe dni, tylko błaganie o siłę, by w poniżeniu być bardzo blisko Chrystusa, który nie narzekał, tylko „wziął na siebie nasze słabości i nosił nasze choroby” (słowa te zapisał ewangelista widząc w Panu Jezusie spełnienie proroctwa Izajasza zapisanego w Iz 53, 4).

Panowanie nad światem – istota królowania Chrystusa – to panowanie nad sobą, nad swymi słabościami, nad gniewem, nad bólem. Nie zapanujemy nad nimi bez łaski Pana Boga, ale dzięki Niemu dokonujemy największego cudu – przemiany zła, jakim jest cierpienie w dar, w miłość.

Czy to nie przypomina Eucharystii?

## **Cel – pokój w Chrystusie Zmartwychwstałym**

Spójrzmy na to nieco ogólniej: człowiek zatroskany o sprawy tego świata na tyle „daje się wciągnąć” w naprawianie tego świata, że przestaje być wrażliwy na Jezusa. Czas pustyni może przywrócić porządek: widzimy wszystko we właściwych proporcjach – sprawy tego świata nie przestają być ważne, ale zauważamy, że są przemijające, a to, co zbliża nas do zbawienia wchodzi na należne tym sprawom pierwsze miejsce.

Mądrością człowieka, który doznaje łaski „otwarcia oczu” jest wytrwać w tym odkryciu, nie dać się na powrót wciągnąć w wir spraw „przyziemnych”. Bo nasz przeciwnik (szatan), bo świat – będzie próbował skrzywić nasze patrzenie, umniejszyć nasze zaangażowanie w sprawy zbawienia, przejaskrawić ważność tego, co związane jest z naszą ziemską egzystencją. Odwrócenie porządku właściwego człowiekowi powoduje, że życie zamienia się w swoją karykaturę. „Boży ład”, potrzebny naszej psychice dla prostej higieny: jest źródłem pokoju serca – radość i zmartwienie motywują nas do wzrastania duchowego, a wtedy ani cierpienie nie przemieni się w rozpacz, a zwycięstwo nie przyjmie postaci niszczącej dobro euforii.

**Ks. Zbigniew Kapłański**



# Zmartwychwstanie obecne w każdym z sakramentów

*Gdy Wielkanoc wypada późno to wtedy widać na świecie, czym jest naprawdę Zmartwychwstanie. Wystarczy spojrzeć na drzewa, na trawę i widać, że ten dzień, to wybuch radości.*

***Jak przeżywać Święta Wielkanocne, by były radością aktualnie zauważaną, a nawet przeżywaną?***

## **Przypomnijmy...**

Syn Boży przyszedł na ziemię, aby każdemu człowiekowi umożliwić wieczne spotkanie z Odwieczną Miłością, aby przełamać wszelkie przeszkody, jakie samowola ludzka przez grzech postawiła między nami a Bogiem.

Już podczas doczesnego życia możemy korzystać z Chrystusowego zwycięstwa. Każde przekroczenie własnej słabości, przełamanie niechęci czy lenistwa, każde osiągnięcie, które wydaje się być powyżej moich możliwości jest czerpaniem z mocy Chrystusowej Paschy. Ilekroć człowiek znajdzie w sobie nową porcję cierpliwości do uciążliwego dziadka czy sąsiada, ilekroć odepchnie pokusę kłamliwego poprawienia sobie opinii, ilekroć bezinteresownie pocieszy pokrzywdzonego i pomoże nieporadnemu – tylekroć przekracza ludzkie ograniczenia, czyli korzysta z łask wysłużonych przez Zbawiciela podczas Wydarzeń Paschalnych.

## **Każdy z Sakramentów Świętych jest udziałem w Zmartwychwstaniu...**

Każdy z Sakramentów Świętych pomaga przekroczyć ludzką niemożność, daje coś, co dla człowieka pozbawionego Bożej łaski jest nieosiągalne.

**Chrzest Święty** daje nam dziecięstwo Boże, niezasłużony dar, którego nie można wypracować postępując się ludzkimi zdolnościami. Po zgładzeniu grzechu pierwородnego otwiera przed człowiekiem perspektywę wieczności u boku samego Boga.

**Bierzmowanie** pozwala wielkodusznie wyjść ponad swoją małość i spojrzeć na Kościół jako na wspólne dobro powierzone ludziom. Uzdalnia człowieka do służenia Darami Ducha Świętego ku pożytkowi wszystkich postawionych na naszych drogach.

**Eucharystia**, Pokarm Pielgrzymów, jest udziałem w życiu Boga samego. Jest Chlebem, który podtrzymuje naszą wiarę, nadzieję i miłość, Ciałem Chrystusa, który łączy nas ze wszystkimi pielgrzymującymi, pokutującymi i tryumfującymi członkami Kościoła.

**Sakrament Pokuty i Pojednania** obdarowuje nas niezasłużonym przebaczeniem, byśmy mogli od nowa budować naszym życiem świątynię Bożej chwały.

**Sakrament Namaszczenia Chorych** daje „*siłę i dar głębszego zjednoczenia z męką Chrystusa. [Chory] jest w pewien sposób konsekrowany, by przynosić owoc przez upodobnienie do odkupieńczej śmierci Zbawiciela*” /KKK p.1520/. W ten sposób cierpienie zyskuje sens. Samo w sobie jest złem, następstwem grzechu pierwородnego, ale złączone z Tajemnicą Paschalną, zjednoczone z Krzyżem nabiera mocy współpracy ze zbawczym dziełem Chrystusa. Sakrament namaszczenia przyjmują chorzy w niebezpieczeństwie śmierci, ludzie sędziwi i spodziewający się poważniejszych operacji /por. KKK 1514, 1515/, aby w trudnych, wręcz krytycznych sytuacjach życia świadczyć o mocy Chrystusa, który przyjął postać człowieka, aby z nim iść przez życie.

**Sakramenty** zwane przez Katechizm Kościoła Katolickiego sakramentami **w służbie komunii** uzdalniają słabego człowieka do podjęcia roli małżonków czy funkcji święceń. Jednocześnie człowieka z Chrystusem, aby miłować jak On umiłował Kościół.

Nie tylko przyjmować...

Tyle mówimy o dostępnych skutkach Zmartwychwstania w naszym życiu... To nie tylko są dary... To również nasza odpowiedź... Nasza decyzja... Reakcja na zagrożenia...

**Ks. Zbigniew Kapłański**

# ROK ŚWIĘTEGO JÓZEFA

Fragment z homilii Ks. Czesława Parzyszka wygłoszonej na Łazienkowskiej w czasie uroczystej Mszy św. w święto św. Józefa. 2018r.



**„Józefie, synu Dawida, nie bój się ...”**

Św. Józef usłyszał i przyjął sercem słowa Anioła: „**Józefie, synu Dawida nie bój się ...**”. Św. Józef był mężem **sprawiedliwym**. Jego jedyną troską było wypełnić wolę Boga... Ojcowie i pisarze Kościoła podkreślają, że do tak bliskiego życia z Jezusem i Maryją Opatrzność wybrała **męża o niezwyklej cności**. Dlatego Kościół słusznie stawia św. Józefa na czele wszystkich świętych i daje mu tak wyróżnione miejsce w hagiografii. O św. Józefie pierwszy pisał Orygenes, chwalać go jako „męża sprawiedliwego”. Św. Jan Złotousty wspomina jego łązy i radości; św. Grzegorz z Nazjanzu wynosi godność św. Józefa ponad wszystkich świętych.

**Św. Józef jest patronem Kościoła powszechnego, licznych zakonów, krajów, ... wielu diecezji i miast oraz patronem małżonków i rodzin chrześcijańskich, ojców, sierot, a także braci zakonnych, cieśli, drwali, rękodzielników, robotników, rzemieślników, ekonomistów czy uchodźców. Jest patronem młodości, czystości i świętości.** Wzywany jest także jako **patron dobrej śmierci**.

... Święty Józef dla Pallottiego **to ktoś, kto ma odwagę wsłuchiwać się w słowa oraz w ciszę Boga**, ucząc nas w ten sposób, że bez wyciszenia i pogłębionej modlitwy kontakt z Bogiem będzie płytki i może nie przetrwać życiowych trudności. **Józef to także ktoś, kto ma odwagę wsłuchiwanie się w słowa i w ciszę drugiego człowieka**. Nie kieruje się spontanicznymi odruchami. Nie podejmuje pochopnych decyzji. Nie ucieka od twardej rzeczywistości. Nie wycofuje się z podjętych zobowiązań w obliczu trudności. Potrafi zawierzyć Bogu i zaufać człowiekowi. **Dlatego Pallotti uważa Go za model „męża Bożego”**. Nazywa Go nawet „błogosławnym między mężczyznami”. Jeśli przedstawia Go jako „wyjątkowego mężczyznę w historii ludzkości”, to głównie dlatego, że zawsze słuchał głosu Bożego, i że nieustannie współpracował z Bogiem. „Macie przykład Józefa... Pomimo jego prostego zawodu cieśli, współpracował tyle, co mógł dla zbawiania dusz, i to pośród przykrości i przeciwności, w ubóstwie i prześladowaniu”. **Św. Józef streszcza w sobie to wszystko, co charakteryzuje szlachetnego, Bożego mężczyznę**: potrafił intensywnie kochać, ufać i bezinteresownie pracować. Dlatego jest wyjątkowym mężem Bożym.

... **Jan Paweł II** w adhortacji *Redemptoris custos* napisał: „Nad pracą cieśli w domu nazaretańskim rozpościera się **ten sam klimat milczenia**, który towarzyszy wszystkiemu, co jest związane z postacią Józefa. Milczenie to równocześnie w sposób **szczególny odśłania wewnętrzny profil** tej postaci. Ewangelie mówią wyłącznie o tym, co Józef uczynił. Jednakże w tych osłoniętych milczeniem uczynkach Józefa pozwalają **odkryć klimat głębokiej kontemplacji**; Józef obcował na co dzień z tajemnicą od wieków ukrytą w Bogu, która zamieszkała pod dachem jego domu”.

W Józefie urzeczywistnia się także idealnie **przewycięzenie pozornego napięcia między życiem czynnym i kontemplacyjnym**, możliwe dla tego, kto posiadał doskonałą miłość... „Trzeba modlić się – napisał Jan Paweł II – o to orędownictwo ustawicznie potrzebne Kościołowi nie tylko przeciw pojawiającym się zagrożeniom, ale także **w podejmowaniu dzieła nowej ewangelizacji** obejmującej kraje i narody, w których niegdyś religia i życie chrześcijańskie kwitły ... dzisiaj wystawione są na ciężką próbę”.

**Potrzeba nam wszystkim więcej Józefowej głębokiej ciszy**, kontemplacji i zrozumienia istoty nowej ewangelizacji, czyli potrzeby głoszenia Ewangelii z nową mocą, z nową gorliwością, z nowymi sposobami i w nowych areopagach współczesności...

**Módlmy się słowami znanej modlitwy, którą zaleca Jan Paweł II we wspomnianej adhortacji Redemptoris custos**: „*Oddal od nas, ukochany Ojczy, wszelką zarazę błędów i zepsucia... przybądź nam łaskawie z pomocą niebiańską w walce z mocami ciemności... a jak niegdyś uratowałeś Dziecię Jezus od niebezpieczeństwa, które groziło Jego życiu, tak teraz broń Kościoła Bożego od wrogich zasadzek i wszelkiej przeciwności*”. Amen

**Ks. Czesław Parzyszek SAC Ojciec Duchowny Rodziny Rodzin**

## 8. KWIECIEŃ – PRACA JAKO SŁUŻBA WSPÓLNOCIE

*„Pracuj rzetelnie, bo z owoców twojej pracy korzystają inni,  
jak Ty korzystasz z pracy drugih..”*


/Sł. Boży STEFAN KARDYNAŁ WYSZYŃSKI,  
ABC SPOŁECZNEJ KRUCJATY MIŁOŚCI/

- *Ora et labora* – Chrystusowa szkoła pracy
- Zmartwychwstały Jezus troszczący się o pracujących rybaków
- Rozumna natura pracy
- Praca w wymiarze wspólnoty społecznej i rodzinnej
- Praca szkołą cnót
- Godność pracy
- Praca – to znaczy człowiek – nie towar
- Praca jako służba
- Uświęcić życie przez pracę
- Kształtowanie wrażliwego serca na potrzeby innych
- Problem bezrobocia
- Została nam zadana „praca nad pracą”
- Wewnętrzne owoce pracy, wartość trudu
- Wymiar zapłaty, sprawiedliwość a dar pracy
- Nigdy jeden przeciw drugiemu...
- Nigdy samotnego noszenia brzemion...
- Zbawcze zadania pracy – „(...) praca jest – by się zmartwychwstało”
- Zwycięstwo Zmartwychwstania – przebłysk nowego życia



### Czytania

#### Miłość bliźniego

 **J 21,1-14** <sup>1</sup> Potem znowu ukazał się Jezus nad Morzem Tyberiadzkim. A ukazał się w ten sposób: <sup>2</sup> Byli razem Szymon Piotr, Tomasz, zwany Didymos, Natanael z Kany Galilejskiej, synowie Zebedeusza oraz dwaj inni z Jego uczniów. <sup>3</sup> Szymon Piotr powiedział do nich: «Idę łowić ryby». Odpowiedzieli mu: «Idziemy i my z tobą». Wyszli więc i wsiedli do łodzi, ale tej nocy nic nie złowili. <sup>4</sup> A gdy ranek zaświtał, Jezus stanął na brzegu. Jednakże uczniowie nie wiedzieli, że to był Jezus. <sup>5</sup> A Jezus rzekł do nich: «Dzieci, czy macie co na posilek?» Odpowiedzieli Mu: «Nie». <sup>6</sup> On rzekł do nich: «Zarzućcie sieć po prawej stronie łodzi, a znajdziecie». Zrzucili więc i z powodu mnóstwa ryb nie mogli jej wyciągnąć. <sup>7</sup> Powiedział więc do Piotra ów uczeń, którego Jezus miłował: «To jest Pan!» Szymon Piotr usłyszawszy, że to jest Pan, przywdział na siebie wierzchnią szatę - był bowiem prawie nagi - i rzucił się w morze. <sup>8</sup> Reszta uczniów dobiła łodzią, ciągnąc za sobą sieć z rybami. Od brzegu bowiem nie było daleko - tylko około dwustu łokci. <sup>9</sup> A kiedy zeszli na ląd, ujrzeni żarzące się na ziemi węgle, a na nich ułożoną rybę oraz chleb. <sup>10</sup> Rzekł do nich Jezus: «Przynieście jeszcze ryb, któreście teraz ułowili». <sup>11</sup> Poszedł Szymon Piotr i wyciągnął na brzeg sieć pełną wielkich ryb w liczbie stu pięćdziesięciu trzech. A pomimo tak wielkiej ilości, sieć się nie rozerwała. <sup>12</sup> Rzekł do nich Jezus: «Chodźcie, posilcie się!» Żaden z uczniów nie odważył się zadać Mu pytania: «Kto Ty jesteś?» bo wiedzieli, że to jest Pan. <sup>13</sup> A Jezus przyszedł, wziął chleb i podał im - podobnie i rybę. <sup>14</sup> To już trzeci raz, jak Jezus ukazał się uczniom od chwili, gdy zmartwychwstał.



**Ps 128 (127), 1-2**

<sup>1</sup> Szczęśliwy każdy, kto boi się Pana,  
który chodzi Jego drogami!

<sup>2</sup> Bo z pracy rąk swoich będziesz pożywał,  
będziesz szczęśliwy i dobrze ci będzie.

**Ef 4,28** (...) niech pracuje uczciwie własnymi rękami, by miał z czego udzielać potrzebującemu.

**Ef 6,7-8** Z ochotą służcie, jak gdybyście [służyli] Panu, a nie ludziom, <sup>8</sup> świadomi tego, że każdy - jeśli uczyni co dobrego, otrzyma to z powrotem od Pana - czy to niewolnik, czy wolny.

**2 Tes 3,6-13** <sup>6</sup> Nakazujemy wam, bracia, w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, abyście stronili od każdego brata, który postępuje wbrew porządkowi, a nie według tradycji, którą przejęliście od nas. <sup>7</sup> Sami bowiem wiecie, jak należy nas naśladować, bo nie wzbudzaliśmy wśród was niepokoju <sup>8</sup> ani u nikogo nie jedliśmy za darmo chleba, ale pracowaliśmy w trudzie i zmęczeniu, we dnie i w nocy, aby dla nikogo z was nie być ciężarem. <sup>9</sup> Nie jakobyśmy nie mieli do tego prawa, lecz po to, aby dać wam samych siebie za przykład do naśladowania. <sup>10</sup> Albowiem gdy byliśmy u was, nakazywaliśmy wam tak: Kto nie chce pracować, niech też nie je! <sup>11</sup> Słyszymy bowiem, że niektórzy wśród was postępują wbrew porządkowi: wcale nie pracują, lecz zajmują się rzeczami niepotrzebnymi. <sup>12</sup> Tym przeto nakazujemy i napominamy ich w Panu Jezusie Chrystusie, aby pracując ze spokojem, własny chleb jedli. <sup>13</sup> Wy zaś, bracia, nie zniechęcajcie się w czynieniu dobrze!

**1 Kor 3,8-15** <sup>8</sup> Ten, który sieje, i ten, który podlewa, stanowią jedno; każdy według własnego trudu otrzyma należną mu zapłatę. <sup>9</sup> My bowiem jesteśmy pomocnikami Boga, wy zaś jesteście uprawną rolą Bożą i Bożą budowlą. <sup>10</sup> Według danej mi łaski Bożej, jako roztropny budowniczy, położyłem fundament, ktoś inny zaś wznosi budynek. Niech każdy jednak baczy na to, jak buduje. <sup>11</sup> Fundamentu bowiem nikt nie może położyć innego, jak ten, który jest położony, a którym jest Jezus Chrystus. <sup>12</sup> I tak jak ktoś na tym fundamencie buduje: ze złota, ze srebra, z drogich kamieni, z drzewa, z trawy lub ze słomy, <sup>13</sup> tak też jawne się stanie dzieło każdego: odsłoni je dzień [Pański]; okaże się bowiem w ogniu, który je wypróbuje, jakie jest. <sup>14</sup> Ten, którego dzieło wzniesione na fundamencie przetrwa, otrzyma zapłatę; <sup>15</sup> ten zaś, którego dzieło spłonie, poniesie szkodę: sam wprowadzie ocaleje, lecz tak jakby przez ogień.

**Jeden duch i jedno serce wspólnoty chrześcijańskiej**

**Dz 4, 32-35** <sup>32</sup> Jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich wierzących. Żaden nie nazywał swoim tego, co posiadał, ale wszystko mieli wspólne. <sup>33</sup> Apostołowie z wielką mocą świadczyli o zmartwychwstaniu Pana Jezusa, a wszyscy oni mieli wielką łaskę. <sup>34</sup> Nikt z nich nie cierpiał niedostatku, bo właściciele pól albo domów sprzedawali je <sup>35</sup> i przynosili pieniądze [uzyskane] ze sprzedaży, i składali je u stóp Apostołów. Każdemu też rozdzielano według potrzeby. <sup>36</sup> Tak Józef, nazwany przez Apostołów Barnabas, to znaczy "Syn Pocieszenia", lewita rodem z Cypru, <sup>37</sup> sprzedał ziemię, którą posiadał, a pieniądze przyniósł i złożył u stóp Apostołów.

**Przypowieść o robotnikach w winnicy**

**Mt 20,1-16** <sup>1</sup> Albowiem królestwo niebieskie podobne jest do gospodarza, który wyszedł wczesnym rankiem, aby nająć robotników do swej winnicy. <sup>2</sup> Umówił się z robotnikami o denara za dzień i posłał ich do winnicy. <sup>3</sup> Gdy wyszedł około godziny trzeciej, zobaczył innych, stojących na rynku bezczynnie, <sup>4</sup> i rzekł do nich: "Idźcie i wy do mojej winnicy, a co będzie słuszne, dam wam". <sup>5</sup> Oni poszli. Wyszedszy ponownie około godziny szóstej i dziewiątej, tak samo uczynił. <sup>6</sup> Gdy wyszedł około godziny jedenastej, spotkał innych stojących i zapytał ich: "Czemu tu stoicie cały dzień bezczynnie?" <sup>7</sup> Odpowiedzieli mu: "Bo nas nikt nie najął". Rzekł im: "Idźcie i wy do winnicy!" <sup>8</sup> A gdy nadszedł wieczór, rzekł właściciel winnicy do swego rządcy: "Zwołaj robotników i wypłać im należność, począwszy od ostatnich aż do pierwszych!" <sup>9</sup> Przyszli najęci około jedenastej godziny i otrzymali po denarze. <sup>10</sup> Gdy więc przyszli pierwsi, myśleli, że więcej dostaną; lecz i oni otrzymali po denarze. <sup>11</sup> Wziąwszy go, szemrali przeciw

gospodarzowi,<sup>12</sup> mówiąc: "Ci ostatni jedną godzinę pracowali, a zrównałeś ich z nami, którzyśmy znosili ciężar dnia i spiekoty".<sup>13</sup> Na to odrzekł jednemu z nich: "Przyjacielu, nie czynię ci krzywdy; czy nie o denara umówiłeś się ze mną?"<sup>14</sup> Weź, co twoje i odejdz! Chcę też i temu ostatniemu dać tak samo jak tobie.<sup>15</sup> Czy mi nie wolno uczynić ze swoim, co chcę? Czy na to złym okiem patrzysz, że ja jestem dobry?"<sup>16</sup> Tak ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi».



**378** Znakiem "zażyłości" człowieka z Bogiem jest to, że Bóg umieszcza go w ogrodzie (Rdz.2,8). Człowiek żyje w nim, aby "uprawiał go i doglądał" (Rdz 2,15); praca nie jest ciężarem (Rdz 3,17-19), ale współpracą mężczyzny i kobiety z Bogiem w doskonaleniu stworzenia widzialnego.

**1940** Solidarność przejawia się przede wszystkim w podziale dóbr i w wynagrodzeniu za pracę. Zakłada ona również wysiłek na rzecz bardziej sprawiedliwego porządku społecznego, w którym napięcia będą mogły być łatwiej likwidowane i gdzie łatwiej będzie można znaleźć rozwiązanie konfliktów na drodze negocjacji.

**1941** Problemy społeczno-gospodarcze mogą być rozwiązywane jedynie za pomocą różnych form solidarności: solidarności biednych, solidarności między bogatymi i biednymi, solidarności pracujących, solidarności między pracodawcami a pracownikami w przedsiębiorstwie, solidarności między narodami i ludami. Solidarność międzynarodowa jest wymaganiem natury moralnej. Od niej jest w pewnym stopniu uzależniony pokój na świecie.

**2427** Praca ludzka jest bezpośrednim działaniem osób stworzonych na obraz Boży i powołanych do przedłużania - wraz z innymi - dzieła stworzenia, czyniąc sobie ziemię poddaną. Praca jest zatem obowiązkiem: "Kto nie chce pracować, niech też nie je!" (2 Tes 3, 10). Szanuje ona dary Stwórcy i otrzymane talenty. Może mieć także wymiar odkupieńczy. Znosząc trud (Rdz 3,14-19) pracy w łączności z Jezusem, rzemieślnikiem z Nazaretu i Ukrzyżowanym na Kalwarii, człowiek współpracuje w pewien sposób z Synem Bożym w Jego dziele Odkupienia. Potwierdza, że jest uczniem Chrystusa, niosąc krzyż każdego dnia w działalności, do której został powołany. Praca może być środkiem uświęcania i ożywiania rzeczywistości ziemskich w Duchu Chrystusa.

**2834** "Módl się i pracuj" (św. Benedykt, *Reguła* 20;48). "Módlcie się tak, jakby wszystko zależało od Boga, a pracujcie tak, jakby wszystko zależało od was". Po wykonaniu naszej pracy otrzymamy jako dar pożywienie od naszego Ojca; jest rzeczą dobrą prosić Go o nie, składając Mu jednocześnie dziękczynienie. Taki jest sens błogosławienia posiłków w rodzinie chrześcijańskiej.

*Katechizm Kościoła Katolickiego*, art. 378, 1940, 1941, 2427, 2834, Pallottinum, Poznań 1994, s. 76, 448, 546, 635

## Wybrane fragmenty z nauczania Prymasa:

### PRACA JAKO WSPÓLNOTOWA ODPowiedzialność...

„Wspaniałym polem, na którym współcześnie najlepiej okazuje się społeczny charakter człowieka, jest praca ludzka. Wyrośliśmy wprawdzie z miłości Boga i ludzi, ale żyjemy i rozwijamy się dzięki bogatemu splotowi wysiłków pracującego społeczeństwa, poczynając od pracy naszych rodziców poprzez wiele ogniw społecznego współżycia, zazębiających się bez końca. Tutaj zaciągnęliśmy największe długi, których życiem całym nie zdołamy spłacić, chociaż byśmy pracowali najrzetelniej, bo stajemy samotnie wobec wielkiej rzeszy pracujących dla nas ludzi.

Minęły już szczęśliwie te czasy, kiedy na pracę patrzono jako na czynność wyłącznie osobistą. **Przez pracę rozwijamy swoją osobowość, wypełniamy obowiązek, spłacamy dług wdzięczności. Stąd obowiązek rzetelnej pracy w ramach nakazu sprawiedliwości i miłości społecznej.** Zbyt często czytamy dziś w prasie narzekania na to, jak ludzie niedbale pracują i jak spychają swoje obowiązki na innych.



Musimy w tym widzieć dowód zapomnienia o sprawiedliwości społecznej. Niekiedy naruszona bywa przez to także miłość społeczna, gdy w wyniku niedbałej pracy ludzkiej mnożą się szkody społeczne, od których cierpi wielu niewinnych ludzi.

Istnieją też nakazy miłości, które każą nam skierować uwagę na pracującego naszego brata. Zwłaszcza na odcinku pracy domowej, sąsiedzkiej, rolniczej, fabrycznej – możemy znaleźć sposobność do pomagania innym.

W rodzinie dzieci nie mogą patrzeć obojętnie, jak dniem i nocą zamęcza się matka, gdy one zajęte są swoimi sprawami.

We współżyciu sąsiedzkim nie może kobieta samotna lub bezdzietna patrzeć obojętnie jak obok zamęcza się uboga matka licznej rodziny. Nie może zamożny sąsiad patrzeć bez poczucia winy na niedostatek borykającego się w niedoli sąsiada. Nie może zaradny rolnik bez pewnej odpowiedzialności patrzeć na to, jak na polu jego sąsiada niszczy złoże, które ma przecież służyć wszystkim.

W pracy zawodowej, rolniczej, fabrycznej, urzędniczej – jest mnóstwo sposobności, by podać rękę utrudzonym, obarczonym wielkimi zadaniami, odpowiedzialnością, nakazami chwili, wyjątkowymi okolicznościami, wywołanymi klęskami elementarnymi itp.

W takich wypadkach niejako cofa się sprawiedliwość, a coraz większe pole do działania ma miłość. Nikt nie może usprawiedliwiać się tym, że nie jego to obowiązki, w wyjątkowych bowiem sytuacjach **idzie o dobro całej rodziny domowej, narodowej czy pracującej wspólnoty** – gdzie już tylko miłość społeczna może zmobilizować dłonie i serca dla wspólnego dobra. **Któż zdoła wyliczyć tysiące sposobności, gdzie duch chrześcijański przynagła nas, aby wiara nasza żyła z dobrych uczynków?**”

S. WYSZYŃSKI, List pasterski Prymasa Polski na VII rok Wielkiej Nowenny, Gniezno, w uroczystość Świętego Wojciecha 1963, w: tenże, KiPA, t. 14, s. 230-233, Cz. w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 398



## RZETELNA PRACOWITOŚĆ

„Niedawno święciliśmy święto Józefa Pracownika, nazwanego w liturgii opifex – „rzemieślnik”. Rzeczywiście nim był. Nawet Chrystusa nazywali ludzie Filius fabri, czyli „Synem rzemieślnika”, nie wiedzieli bowiem, że jest On Synem Bożym, a Józef jest tylko Jego opiekunem. Jednakże to prawo, ustanowione przez Stwórcę, nie zostało podyktowane tylko, niezbędnym wprawdzie, **obowiązkiem zdobywania dla rodziny środków koniecznych do jej utrzymania. To jest coś więcej, to nakaz rozwoju naszych zdolności, nakaz naszej moralnej postawy i ład duchowego.**

Musimy odzwyczaić się od tego, by wymiar naszej pracy uzależniać li tylko od wymiaru świadczenia czy też zarobku. Ludzie bowiem zabijają się przez nieumiarkowany trud i wysiłek, którym poddają się, kierowani chęcią szybszego „dorobienia się”. A tymczasem praca ma przede wszystkim znaczenie rozwoju wartości osobistych. Taki przykład pracy dał święty Józef i Jezus Chrystus pracujący w warsztacie Józefa. **Pracowitość więc musi się łączyć z naszym poczuciem odpowiedzialności i służebności.**

Z pracowitością musi się łączyć **ofiarność. Bez postawy wyrzeczenia się siebie, opanowania swoich złych skłonności i upodobań, nie ma rzetelnej pracowitości.** Ofiarność zresztą jest również nakazem chrześcijańskiego życia. Przykład dał nam Jezus Chrystus, gdy sam był Ofiarnikiem i Ofiarą. A jakże wzruszającą ofiarę złożyła Matka Najświętsza, gdy swojego umiłowanego Syna oddała na krzyż Ojcu Niebieskiemu!

I Wy, Matki i Ojcowie, nie możecie wypełnić swojego zadania rodzinnego bez ducha ofiarności, poświęcenia i wyrzeczenia. Możecie pracować najbardziej wydajnie, w poczuciu współzależności i służebności, ale pamiętajcie, że owoce tej pracy muszą być również po chrześcijańsku użyte. Jest w Polsce wielu ludzi, których dochody i zarobki są bardzo wysokie, ale ile z tego się marnuje, niszczy! Ludzie upadają ze znużenia, zarabiają wiele, ale też i marnują wiele.

**Owoc pracy musi być użyty po chrześcijańsku.** Musi służyć przede wszystkim dla zaspokojenia potrzeb własnej rodziny, dla przygotowania młodego pokolenia do życia i wypełnienia przyszłych zadań, a również jako pomoc dla tych, którzy pracować nie mogą, nie są zdolni sami sobie poradzić, jako pomoc naszej Ojczyźnie i instytucjom opieki społecznej. Tak wiele jest braków w tej dziedzinie, bo zanikła w nas

*ofiarność i duch oszczędności. Ile marnują ludzie, zwłaszcza przez nietrzeźwość, alkoholizm. Już nie chcę dzisiaj o tym mówić, bo to są tak bolesne rany naszego życia społecznego i domowego, że ból ścisza serce, gdy się o tym myśli. Ilu ludzi zabija się w pracy po to, by potem niszczyć i marnować dorobek swej pracy, przeznaczając go na alkohol.”*

S. WYSZYŃSKI, *Wzajemna służba społeczna w narodzie polskim*. Uroczystość Królowej Polski, Jasna Góra, 3 V 1978, w: tenże, KiPA, t. 60, s. 16-17, Cz. w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie*. Antologia tekstów 1925-1981, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 1010

### **POTRZEBA PRACY**

*„Wypełnienie obowiązku pracy jest potrzebą indywidualną i społeczną. Przez pracę człowiek doskonali swoją osobowość. Jest ona zgodna z rozumną naturą człowieka działającego. Jest to niezmiernie doniosły element chrześcijańskiego myślenia społecznego, humanistycznego i ludzkiego. Kobieta, powołana do macierzyństwa, doskonali się przez spełnienie tego obowiązku, a wynaturza się przez unikanie go bez dostatecznych uzasadnień i racji rozumowych. Lenistwo jest deformacją psychiczną, bo pozbawia rozum i wolę inicjatywy. Prowadzi do „zaśniedziałości” serca, wskutek czego człowiek stale się cofa w swoim rozwoju, nie mając odpowiedniego rozruchu dla swoich możliwości, zdolności, talentów itd.*

***Im człowiek ma więcej wartości intelektualnych, wolitywnych, i moralnych, tym lenistwo głębiej go zniekształca.** Człowiek pozbawiony talentów i zdolności lub chory, który na skutek oszczędzania swoich sił musi poddać się pewnej bezczynności, nie jest tak zagrożony. Im bardziej człowiek jest zasobny w dobra kulturalne, właściwości psychiczne, w zdolności i talenty, tym większy ma obowiązek pracy, czyli rozwijania wartości, jakie w nim są.*

***Obowiązek pracy to ratunek przed dekadencją i deformacją własnej osobowości.”***

S. WYSZYŃSKI, *Obowiązek i prawo ludzkiej pracy*. Dzień skupienia Instytutu Prymasowskiego, Choszczówka, 1 V 1971, w: tenże, KiPA, t. 37, s. 10-11, Cz. . w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie*. Antologia tekstów 1925-1981, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s.687

### **W CHRYSZTUSOWEJ SZKOLE PRACY**

*„Do pracy na niwie ewangelicznej dobrał sobie Chrystus ludzi z tego samego środowiska zwykłej, codziennej, ciężkiej pracy. Musiał mieć ludzi dobrze oswojonych z wysiłkiem, trudem, znojnym potem, walką. Wszyscy niemal Apostołowie - to rybacy, rodzaj ludzi odważnych, zaprawionych w walce z morzem, wodą, wiatrami, przywykłych do nocnego czuwania. Szkołą dla Apostołów było jezioro Genezaret, na którym oswajali się z drogami apostołskimi na szerokich morzach pracy, w Piotrowej łodzi. Ta łódź zamieni się w nawę watykańską, a Piotr - w jej sternika. Wzburzone fale, burza na morzu, całe wieki walk i prześladowań - cóż to nowego dla Bożych rybaków i ich następców. Zmienia się tylko teren, nic więcej. Kościół jest łodzią Bożą, w której stwardniałe dłonie rybacze, krzepkie, bez lęku opierają się gwałtownym wichrom. Oracz niebieski, syn Oracza - Jezus, rybacy - uczniowie - to wspólna rodzina o starych tradycjach pracy. W takim gronie wyrósł kwiat chrześcijańskiej idei pracy. Ktokolwiek odczuł dobrze smak i ciężar pracy, nie może jej mieć w pogardzie. I dlatego Kościół katolicki wprowadza tchnienie w życie i środowisko pracy.*

*Znamienny jest fakt, że po zmartwychwstaniu zastaje Pan Jezus uczniów swoich przy pracy. Wrócili do niej najspokojniej w świecie, nawet im na myśl nie przyszło nic innego, jak dawna praca. Zbyt ją kochali, zbyt ich pociągala. W pracy ukoić chcieli cały swój ból po straconym Mistrzu.”*

S. WYSZYŃSKI, *Duch pracy ludzkiej. Myśli o wartości pracy*, SOLI DEO, Wydawnictwo im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Warszawa 2020, s. 29-30

### **MIARA SUMIENNOŚCI TKWI W CZŁOWIEKU**

*„(...) Człowiek ma liczyć się z warunkami zewnętrznymi swej pracy, ale nie może nie zwracać uwagi na swoje możliwości; ocena sprawiedliwa jest oceną moralną, a miarą ma być sumienie, w którym człowiek jest odpowiedzialny przed Bogiem.*

*Miarą katolickiej sumiennosci w pracy są słowa Pawła: „bądźcie we wszystkim posłuszni panom ziemskim, służąc nie tylko pozornie, aby się ludziom podobać, ale w szczerości serca, bojąc się Boga*

*Cokolwiek czynicie, z serca czyńcie jako Panu, a nie ludziom, wiedząc, że od Pana otrzymacie zapłatę dziedzictwa”.*

*Sprawdzian zewnętrzny nie jest dowodem naszej sumiennosci. Miara jej jest Bóg: „Służąc z dobrą wolą Panu, a nie ludziom” [Ef 6,7]. „Każdego praca na jaw wyjdzie: dzień bowiem Pański ujawni, gdyż w ogniu się objawi i dzieło każdego, jakie jest, ogień wypróbuje” [1 Kor 3,13].*

*Oto miara chrześcijańskiej sumiennosci! Poucza o niej Księga Przypowieści: Jeśli rzeczesz: „Nie mam na to siły”, który patrzy na serce, ten rozumie, a stróża duszy twej nic omyli, i odda człowiekowi według uczynków jego [Prz 24,12]. **Miarą sumiennosci jest serce, w które nieustannie patrzy Bóg.***

*Wartość takiej miary działania jest stokrotnie wyższa, bo z **niej płynie dzielność i wydajność, coraz to lepsza intencja, coraz głębsza wierność Bogu.** Na nich opiera coraz to większa doskonałość, w granicach materialnych ograniczona, nieskończona natomiast w pracy wewnętrznej. Wiedzie ona od doskonałości pracy codziennej do doskonałości wiecznej.”*

S. WYSZYŃSKI, *Duch pracy ludzkiej. Myśli o wartości pracy*, SOLI DEO, Wydawnictwo im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Warszawa 2020, s. 160

## Śladami nauczania papieskiego

### PRACA - GODNOŚĆ OSOBY

*„(...) **P**raca jest dobrem człowieka — dobrem jego człowieczeństwa — przez pracę bowiem człowiek nie tylko przekształca przyrodę, dostosowując ją do swoich potrzeb, ale także urzeczywistnia siebie jako człowiek, a także poniekąd **bardziej „staje się człowiekiem”**.*

*Bez tego nie można **zrozumieć znaczenia cnoty pracowitości**, nie można w szczególności zrozumieć, dlaczego pracowitość miałaby być cnotą — cnotą bowiem (czyli sprawnością moralną) nazywamy to, przez co człowiek staje się dobry jako człowiek. Fakt ten nie zmienia w niczym słusznej obawy o to, ażeby w pracy, poprzez którą materia doznaje uszlachetnienia, człowiek sam nie doznawał pomniejszenia swej godności. Wiadomo przecież, że pracy można także na różny sposób używać przeciwko człowiekowi, że można go karać obozowym systemem pracy, że można z pracy czynić środek ucisku człowieka, że można wreszcie na różne sposoby wyzyskiwać pracę ludzką, czyli człowieka pracy. To wszystko przemawia na rzecz **moralnej powinności łączenia pracowitości jako cnoty ze społecznym ładem pracy**, który pozwoli człowiekowi w pracy **bardziej „stawać się człowiekiem”**, a nie degradować się przez pracę, tracąc nie tylko siły fizyczne (co do pewnego stopnia jest nieuniknione), ale nade wszystko właściwą sobie godność i podmiotowość”.*



św. JAN PAWEŁ II, Encyklika *Laborem exercens*, p.9, Castel Gandolfo, 14 września 1981r.

### PRACA LUDZKA W ŚWIECIE CHRYSZTUSOWEGO KRZYŻA I ZMARTWYCHWSTANIA

*„Jest jeszcze jeden aspekt ludzkiej pracy, jeden jej istotny wymiar, w który duchowość zbudowana na Ewangelii wnika dogłębnie. Praca każda - zarówno fizyczna, jak umysłowa - łączy się nieodzownie z trudem. Księga Rodzaju daje temu wyraz w sposób zaiste przejmujący, przeciwstawiając owo pierwotne błogosławieństwo pracy, zawarte w samej tajemnicy stworzenia i połączone z wyniesieniem człowieka jako obrazu Boga - owemu przekleństwu, jakie przyniósł ze sobą grzech: „przeklęta niech będzie ziemia z twego powodu: w trudzie będziesz zdobywał od niej pożywienie dla siebie po wszystkie dni twego życia” (Rdz 3, 17). Ów trud zespolony z pracą znaczy drogę życia ludzkiego na ziemi i stanowi zapowiedź śmierci: „W pocie więc oblicza twego będziesz musiał zdobywać pożywienie, póki nie wrócisz do ziemi, z której zostałeś wzięty (...)” (Rdz 3, 19). Jakby echo tych słów przemawia autor jednej z ksiąg „mądrościowych”: „przyjrzałem się wszystkim dziełom, jakich dokonały moje ręce, i trudowi, jaki sobie przy tym zadałem (...)” (Koh 2, 11). Nie ma człowieka na ziemi, który nie mógłby tych słów uznać za własne.*



Ewangelia wypowiada także w tym względzie swe ostatnie poniekąd słowo w tajemnicy paschalnej Jezusa Chrystusa. Tam też wypada szukać odpowiedzi na te problemy, tak doniosłe dla duchowości ludzkiej pracy. W tajemnicy paschalnej zawiera się Krzyż Chrystusa, Jego posłuszeństwo aż do śmierci, które Apostoł przeciwstawia owemu nieposłuszeństwu, jakie obciążyło dzieje człowieka na ziemi od początku (por. Rz 5,19). Zawiera się w niej także wyniesienie Chrystusa, który poprzez śmierć krzyżową wraca do swoich uczniów z mocą Ducha Świętego w Zmartwychwstaniu.

**Pot i trud, jaki w obecnych warunkach ludzkości związany jest nieodzownie z pracą, dają chrześcijaninowi i każdemu człowiekowi, który jest wezwany do naśladowania Chrystusa, możliwość uczestniczenia z miłością w dziele, które Chrystus przyszedł wypełnić (por. J 17,4). To dzieło zbawienia dokonało się przez cierpienie i śmierć krzyżową. Znosząc trud pracy w zjednoczeniu z Chrystusem ukrzyżowanym za nas, człowiek współpracuje w pewien sposób z Synem Bożym w odkupieniu ludzkości. Okazuje się prawdziwym uczniem Jezusa, kiedy na każdy dzień bierze krzyż (por. Łk 9,23) działalności, do której został powołany. (...)**

*W pracy ludzkiej chrześcijanin odnajduje część Chrystusowego Krzyża i przyjmuje ją w tym samym duchu odkupienia, w którym Chrystus przyjął za nas swój Krzyż. W tej samej pracy dzięki światłu, jakie przenika w nas z Chrystusowego Zmartwychwstania, znajdujemy zawsze przeblask nowego życia, nowego dobra, jakby zapowiedź nowego nieba i nowej ziemi (por. 2 P 3, 13; Ap 21, 1) - które właśnie poprzez trud pracy staje się udziałem człowieka i świata. Poprzez trud - a nigdy bez niego. Potwierdza to z jednej strony nieodzowność krzyża w duchowości ludzkiej pracy, z drugiej strony jednakże odsłania się w tym krzyżu-trudzie nowe dobro, które z tej pracy bierze początek. Z pracy rozumianej dogłębnie i wszechstronnie - ale nigdy bez niej."*

św. JAN PAWEŁ II, Encyklika *Laborem exercens*, p.27, Castel Gandolfo, 14 września 1981r.

## PRACA – BY SIĘ ZMARTWYCHWSTAŁO

*Bo nie jest światło, by pod korcem stało,  
Ani sól ziemi do przypraw kuchennych,  
Bo piękno na to jest, by zachwycało  
Do pracy - praca, by się zmartwychwstało.*

/Cyprian Kamil Norwid, *Promethidion. Rzecz w dwóch dialogach z epilogiem*, cz. Bogumil/



„**Modlę się, aby wszyscy ludzie wielorakich talentów na ziemi polskiej znajdowali warunki do twórczej pracy. Aby mogli nas obdarzać prawdziwym pięknem. Piękno – praca – zmartwychwstanie: ta Norwidowska triada pozostaje zawsze w mocy. Mówiliśmy o tym przed czterema laty w kościele Świętego Krzyża. Dziś do tego powracam. Dziś bowiem – może inaczej niż wówczas, ale bardziej jeszcze – czujemy potrzebę zmartwychwstania, czujemy imperatyw zmartwychwstania! Zmartwychwstanie jest zasadą życia chrześcijańskiego, życia sakramentalnego: Chrystusowe zmartwychwstanie zaszczerpione w nas. Natomiast to samo zmartwychwstanie przez Norwida zostało przetłumaczone na wymóg życia narodowego, powiedziałbym nawet społeczno-ekonomicznego: jak być narodem zmartwychwstałym, to znaczy narodem, który żyje pełnią życia.**

*Ja tak kluczę, a już chcę powiedzieć właściwie ostatnie słowo, powiedzieć mianowicie, że tego, właśnie tego zmartwychwstania, przetłumaczonego przez Norwida na wymóg życia narodowego, życzę Tobie, Polsko, Ojczyzno moja!”*

św. JAN PAWEŁ II, *Przemówienie do przedstawicieli świata kultury zgromadzonych w Teatrze Narodowym, IV Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski, Warszawa, 8 czerwca 1991 r.*

## Materiały dodatkowe

św. JAN PAWEŁ II, Encyklika *LABOREM EXERCENS*, Castel Gandolfo, 14 września 1981 r.

[http://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf\\_jp-ii\\_enc\\_14091981\\_laborem-exercens.html](http://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_14091981_laborem-exercens.html)

ks. M. GRACZYK, *JANA PAWŁA II idea „PRACY NAD PRACĄ”*, Seminare. Poszukiwania naukowe 11, 169-188, 1995  
[http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Seminare\\_Poszukiwania\\_naukowe/Seminare\\_Poszukiwania\\_naukowe-r1995-t11/Seminare\\_Poszukiwania\\_naukowe-r1995-t11-s169-188/Seminare\\_Poszukiwania\\_naukowe-r1995-t11-s169-188.pdf](http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Seminare_Poszukiwania_naukowe/Seminare_Poszukiwania_naukowe-r1995-t11/Seminare_Poszukiwania_naukowe-r1995-t11-s169-188/Seminare_Poszukiwania_naukowe-r1995-t11-s169-188.pdf)

Ks. M. RAJCHEL, *ABC miłości według Prymasa Tysiąclecia*, Wydawnictwo M, Kraków, 2018

Ks. K. ŚWIĘS, *JANA PAWŁA II spojrzenie na pracę*, Verbum Vitae 25 (2014) 203-226

<http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-9c7f6f4e-cd06-4bea-b8b4-c56367c5eeda/c/25Swies.pdf>

## Kroki indywidualnej pracy duchowej

Praca nie jest prywatną sprawą człowieka. Praca buduje wspólnotę... Ale tylko praca podjęta z miłością ma wymiar daru wspólnotowego. To znaczy niesie dobro innym. Miarą jej uspołecznienia jest owocowanie... Po owocach trudu pracy można rozpoznać naszą kondycję duchową... Nieraz słyszymy, że w Polsce „praca jest chora”. Narzekamy, że inni ją źle zorganizowali, niedbale wykonali i nieuczciwie wycenili. Jesteśmy często rozżaleni i podzieleni w pracy. Przerzucamy się obowiązkami... Jakaś



ciemność grobu... i ciężki kamień opieczętowany. Ktoś tego pilnuje... *Panie, czy to ja?*

„ŚWIATŁO CHRYSYUSA! – światło Paschału rozjaśnia ciemność w Kościele...

Zrozumieć w tym Świetle dar owocowania dla innych – to wyjść z grobu własnych wizji, racji, zatęsknić do ZMARTWYCHWSTAŁEGO, który czeka na brzegu ...

---

## Kochani!

Radujmy się Rokiem Świętego Józefa i Rodziny. Święty Józef – wzór pracownika. Akurat w tym miesiącu następującym po jego święcie i rozpoczęciu jego roku, w ramach formacji opartej na ABC Społecznej Krucjaty Miłości, rozważamy **przykazanie „Pracuj rzetelnie, bo z owoców twojej pracy korzystają inni, jak ty korzystasz z pracy drugich”**. Święty Józef to także opiekun Jezusa, mąż Maryi, głowa Świętej Rodziny. A Święta Rodzina jest wzorem dla naszych rodzin. Jemu Bóg Ojciec powierzył swego Syna. On, po Matce Najświętszej, najbliżej żył Jezusa, najlepiej Go znał. Jest więc wspaniałym Orędownikiem w każdej sprawie. Korzystajmy obficie z jego pośrednictwa.

\*\*\*\*\*

Nawiązując do prośby wyrażonej przez ks. Michała Siennickiego SAC, prefekta seminarium w Ołtarzewie, podczas Mszy Świętej odprawionej w naszej kaplicy 2 lutego br. (w dniu wdzięczności Ojcu za dom na Łazienkowskiej), chcemy zorganizować modlitwę RR w intencji seminarium i seminarzystów. W tym celu na naszej stronie internetowej pojawi się wkrótce lista aktualnych alumnów pallotyńskich. Każdy, kto tylko zechce, będzie miał możliwość otoczenia opieką modlitewną wybranego przez siebie seminarzystę. Będzie możliwość zgłoszenia wybranej osoby, co zostanie uwidocznione - zapewne serduszkami – jak to już było praktykowane poprzednio w takich sytuacjach, tak aby wszyscy seminarzyści znaleźli swego modlitewnego opiekuna w RR. Serdecznie zachęcam.

\*\*\*\*\*

Nie znamy jeszcze daty beatyfikacji naszego Ojca – Stefana Kardynała Wyszyńskiego. Ale znamy datę 40-lecia śmierci Prymasa Tysiąclecia. Przygotujmy nasze rodziny do tej rocznicy. Niech to będzie kolejna mobilizacja do lepszego poznania Prymasa. Zwłaszcza myślę tu o młodym i najmłodszym pokoleniu, które Prymasa osobiście nie miało szczęścia poznać. Ale jest tyle wspaniałych publikacji o Prymasie i to na każdym poziomie wiekowym. Może czytamy co wieczór, rodzinnie, na głos, najnowszą książkę Ani Rastawickiej „Ten zwycięża, kto miłuje”. A dla najmłodszych – „Stefka” autorstwa Piotra Kordyasa. No i grajmy w rodzinach i ze znajomymi w grę „Non Possumus” - jak tylko się ukaże (z logiem Rodziny Rodzin!). Korzystajmy z tego, bo kto jak nie Rodzina Rodzin ma przechować pamięć i wdzięczność za dar jakim jest dla nas wszystkich i dla naszej Ojczyzny Ks. Stefan Kardynał Wyszyński.

Krzysztof Broniatowski

# IKONA ZMATRYCHWSTANIA

## /KRÓTKI WYWIAD Z BISKUPEM, „PROFESOREM OD IKON”/

*Księdza Biskupa Profesora Michała Janochę poznałem jeszcze w Seminarium, był wówczas życzliwym wobec wszystkich kolegą, wiedzieliśmy, że przed spotkaniem z nami skończył historię sztuki na ATK. Wiedzieliśmy także o jego fascynacji wschodnim chrześcijaństwem i o wyprawach na wschód: a to na Ukrainę, a to do Grecji czy Turcji. Jeździł zwykle z autokarem pełnym studentów, wracali pełni wrażeń i bogatsi o nieco inne niż u nas spojrzenie na chrześcijaństwo.*

*Potem ksiądz Profesor prowadził na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie katedrę Historii Sztuki i był Ojcem Duchownym w Warszawskim Seminarium. A potem został Biskupem Pomocniczym Warszawskim. Wywiad pochodzi z czasu, kiedy Ksiądz Biskup był jeszcze ojcem duchownym w seminarium.*

Ks. Z. K.: Czemu malarz na zachodzie Europy maluje obrazy świętych, a artysta np. na Ukrainie „pisze” ikony?

**Ks. Bp M.J.:** Każda ikona jest pewną opowieścią. Obrazy, do których my się przyzwyczailiśmy zwykle ukazują jedną scenę, jedną postać, a ikona ma treść, którą można zwykle długo opowiadać...

Ks. Z.K.: Słyszałem, że twórca ikon pracuje na kolanach...

**Ks. Bp M.J.:** To nie jest nakazane, chociaż się zdarza. Ale na pewno twórca ikon musi doskonale znać teologię oraz być człowiekiem pokornym. Pamiętajmy, że przy pisaniu ikon obowiązuje pewien szablon, przyjęty sposób przedstawiania prawd wiary, nie wolno zbyt daleko puścić wodze wyobraźni.

Ks. Z.K.: Jaki jest sposób przedstawiania sceny Zmartwychwstania? Słyszałem, że ikony Zmartwychwstania są zupełnie inne niż znane nam obrazy ukazujące powstanie z martwych Jezusa Chrystusa...



**Ks. Bp M.J.:** Do początku drugiego tysiąclecia tę scenę ukazywano podobnie, dopiero od sześciu – siedmiu wieków na zachodzie Zmartwychwstanie ukazuje się jako samo wyjście Chrystusa z grobu, obok odwalony kamień, a strażnicy albo śpią, albo mają przerażone twarze. Dawniej, gdy te tradycje jeszcze były wspólne, przy Zmartwychwstaniu zawsze akcentowano ruch Chrystusa ... w dół, do Otchłani, w czerń o niezwykłej głębi. Czerń jest tutaj symbolem śmierci, w której pozostaje od grzechu pierworodnego Adam, Ewa i obok sprawiedliwi Starego Przymierza. Zwycięski Chrystus wyciąga rękę do Adama i pragnie wyprowadzić z ciemności do Królestwa Ojca, do światłości. Czasem widzimy drugą rękę wyciągniętą do Ewy, matki wszystkich żyjących. Bywa też, że widać w ciemności na dole twarze Abrahama, Mojżesza, proroków...

Ks. Z.K.: Ikona to ponoć przestanie dla współczesnego człowieka, nie tylko artystyczny obraz jakichś wydarzeń...

**Ks. Bp M.J.:** Tak właśnie jest. W ikonie Zmartwychwstania możemy zobaczyć taką ciemność grzechu i śmierci w każdym z nas. Chrystus zwycięski podaje i nam dłoń, byśmy skorzystali z Jego pomocy. Artysta wschodni ma głęboką świadomość, że żaden człowiek nie ma szansy na Zbawienie bez zbawczej łaski Chrystusa, nikt własną mocą nie wejdzie do Królestwa Bożego, nie może tam się udać, bo sam tak postanowi. Człowiek w grzechu jest zupełnie bezsilny, może jedynie liczyć na zbawczą moc

**Bożego Miłosierdzia. Tylko wspaniałomyślność Boga jest źródłem nadziei. Uczy to też pełniejszego zaufania, pokorniejszego zwracania się do Chrystusa – Zwycięzcy.**

Ks. Z.K.: Czy to nie jest przesadne zrzuć ciężaru na Pana Boga? Czy to nie zwalnia człowieka od własnego wysiłku?



**Ks. Bp M.J.: Każde przeakcentowanie jest niedobre. Ale chyba bardziej niebezpieczny jest nasz, „zachodni” woluntaryzm, nam się niekiedy zdaje, że swoimi siłami możemy się Panu Bogu podobać. Jak dobrze pomyślimy, to jasno dostrzeżemy, że nasz wysiłek to jedynie odpowiedź na Bożą łaskę, na daną przez Boga szansę. Nasz wysiłek jest konieczny, ale dar pojednania zawsze pochodzi od Chrystusa.**

Ks. Z.K.: Bardzo dziękuję za rozmowę i życzę owocnej służby we wszystkich podjętych zakresach.

**Ks. Bp M.J.: Błogosławię i pozdrawiam serdecznie wszystkich, którzy będą czytać te słowa...**

Zmartwychwstały z Marią Magdaleną

Międzynarodowe Warsztaty Ikonopisów Nowica 2018

**Rozmawiał ks. Zbigniew Kapłański**

## Stolica skłóconego królestwa

Czasy wielkich wojen na ziemiach Rzeczypospolitej w XVII wieku oglądamy zwykle oczami Henryka Sienkiewicza piszącego „ku pokrzepieniu serc”. Dlatego umyka naszej uwadze ogrom klęski i nieszczęść jakie wówczas spotkały wszystkich mieszkańców Rzeczypospolitej. Istnieje opinia, że Naród Polski dwukrotnie w swojej historii znalazł się na skraju wyniszczenia biologicznego. W następstwie szeregu wojen w połowie XVII wieku i około trzystu lat później po II wojnie światowej. Można dodać, że obecnie ma to miejsce po raz trzeci. Teraz powodem jest katastrofa demograficzna i ciągnąca się przez dziesięciolecia emigracja. Skutek taki sam, chociaż przyczyna inna, Polska wymiera.

W czasie powstania Chmielnickiego w 1648 roku sama Warszawa jeszcze nie ucierpiała, armia buntowników pod wodzą samozwańczego hetmana najdalej na zachód dotarła do Zamościa. Miasto zostało zajęte przez innego już wroga w siedem lat później. Okres panowania Jana Kazimierza z dynastii Wazów to tragiczny dla Polski czas, kiedy wojny nakładają się na siebie i poszerzają ogarniając płomieniem całe wielkie państwo. Warszawa została zajęta po raz pierwszy w swej historii przez szwedzkie wojsko 8. września 1655 roku. Z mieszkańców miasta ściągano wysokie kontrybucje i jednocześnie trwała bezwzględna grabież ich majątku. Nasza stolica trzykrotnie przechodziła z rąk do rąk i za każdym razem jej zniszczenie narastało. W ostatnich dniach lipca 1656 roku po prawej stronie Wisły pod Warszawą doszło do wielkiej bitwy pomiędzy wojskami polskimi i szwedzko - brandenburskimi. Obie armie były dowodzone przez królów Jana Kazimierza i Karola Gustawa. Jednak bitwa nie okazała się rozstrzygająca o losach wojny, ale przeszedł do historii atak polskiej ciężkiej jazdy husarii na siły szwedzkie. Pamiątkami po niej są: kapliczka przy Wale Miedzeszyńskim, kamień na symbolicznym grobie husarza Rocha Kowalskiego przed kościołem MB Loretańskiej przy ulicy Ratuszowej, oraz nazwy praskich ulic, Szwedzka, Strzelecka i Zaokopowa.

„Jeśli jakieś królestwo wewnątrz jest skłócone, takie królestwo nie może się ostać. I jeśli dom wewnątrz jest skłócony, to taki dom nie będzie mógł się ostać.” Mk(3,24) Skłócona Rzeczpospolita, dom wielu narodów też się nie ostał. Na jego ostateczny upadek trzeba było czekać jeszcze 150 lat, lecz rzeczywista utrata suwerenności nastąpiła po bitwie pod Połtawą już w zaledwie 60 później. Zwaśnione państwo nie potrafiło też obronić swojej stolicy.

**Wojciech Bobrowski**

„Nie wystarczy ocenić przeszłość, ale trzeba mieć ambicję tworzenia lepszej przyszłości” kardynał Stefan Wyszyński Prymas Polski.

## KALENDARIUM POLSKIE - KWIECIEŃ 2021

**1.04.1815** - Urodził się Otto von Bismarck w posiadłości Schonhausen koło Magdeburga w Saksonii. Dorastał na Pomorzu. Był luteranem. Z Bismarckiem związane są w Polsce miejscowości Kulice pod Nowogardem, Bezmierzów (Bismark), Warcino, gdzie do tej pory stoi pałac Bismarcka (obecnie Technikum Leśne). XVII wieczne Warcino zastąpiło na długo Schonhausen. Wspominanie tego „polakożercy” tłumaczy fakt, że jego polityka radykalnie zmieniła sytuację w Polsce, która dążyła do odbudowy. Kanclerz nie krył najgłębszego przekonania, że najgorszym scenariuszem dla Berlina jest odrodzenie się sprawy polskiej. W 1848 roku pisał w „Magdeburger Zeitung”, że „rozwój narodowy polskiego żywiołu w Poznańskim nie może mieć innego rozsądnego celu, jakim jest przygotowanie odbudowy niepodległego państwa polskiego”. Powrót Polski do granic z 1772 r. będzie równy „przecięciu najlepszych ścięgien Prus”, „wydania milionów Niemców na łup polskiej samowoli” oraz niepodległa Polska „pożądliwie wyczekiwać będzie każdej trudności Niemiec, by im wydrzeć Prusy Wschodnie, polską część Śląska, polskie okręgi Pomorza”. W 1861 r. pisał do siostry Malwiny: „Bijcie w Polaków, by ich ochota do życia odeszła; osobiście współczuję ich położeniu, ale jeśli pragniemy istnieć, nie pozostaje nam nic innego, jak ich wytępić. Wilk też nie odpowiada za to, że Bóg go stworzył takim, jaki jest; dlatego zabija się go, gdy się tylko może”. Bismarck dał początek potędze Niemiec, myślał przede wszystkim o hegemonii Prus w nowej Europie. Zjednoczył Niemcy nie drogą dyplomatyczną lecz „krwią i żelazem”. W ciągu 7 lat wojska pruskie pokonały Duńczyków, Austriaków, Francuzów i na koniec doprowadził Bismarck w 1871 r. w paryskim Wersalu (na oczach bezsilnych i poniżonych Francuzów) do proklamowania utworzenia Cesarstwa Niemieckiego. Gdyby nie „żelazny kanclerz” państwo Hohenzollernów nie mogłoby wywołać Pierwszej Wojny Światowej i nie byłoby też Trzeciej Rzeszy. W Polsce nie byłoby kulturkampfu, prześladowania dzieci w Gietrzwałdzie, pruskich rug, wykupywania polskich majątków ziemskich przez Komisję Kolonizacyjną, zaboru o takim obliczu. Niemcy na Pomorzu zawiedzeni skutecznością germanizacji z czasów zaborów, postanowili poddać intelektualnej i fizycznej zagładzie Naród Polski, przede wszystkim jego elity na Kaszubskiej Gólgocie. Od października 1939 r. do kwietnia 1940 r. oddziały Selbstschutzu i SS zamordowały w Lasach Piaśnickich (Pomorze) ok. 12-14 tys. niewinnych ludzi. Gauleiter Albert Forster krzyczał do zgromadzonych przed wejherowskim ratuszem Niemców w październiku 1939 r.: „Musimy ten naród wytępić, od kołyski począwszy. Oddaję wam Polaków w wasze ręce”. W 1944 r. zaczęli zacierać Niemcy ślady popełnionych zbrodni w Piaśnicy.

**2.04.2005** - Umiera Ojciec Święty Jan Paweł II. Na ulicach, placach w całej Polsce, na placu przed Bazyliką Św. Piotra w Rzymie, wszędzie ludzie trwali na modlitwie. W Polsce, jako dowód czuwania przy Janie Pawle II, zapalono niezliczoną ilość zniczy.

**10.04.2010** - W drodze na obchody 70 rocznicy zbrodni w Katyniu giną wszyscy pasażerowie - elita narodu i załoga samolotu w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem, niedaleko Katynia. Wśród tragicznie zmarłych był prezydent RP Lech Kaczyński z żoną Marią, ostatni Prezydent na Uchodźstwie Ryszard Kaczorowski i 93 znaczące osoby w państwie.

**13.04.1943** - Niemcy ogłaszają odkrycie grobów oficerów polskich w Katyniu.

**13/14.04.1940** - Druga deportacja Polaków w głąb Rosji.

**13 04.1947** - Włochy. Rzym. W Tre Fontane objawiła się Najświętsza Maryja Panna w pobliżu kościoła Trzech Źródeł. Przedstawiła się jako Dziewica Objawienia. Tramwajarz i zagorzały komunista, Bruno Cornacchiola, ślubował zabić papieża w święto Narodzenia Matki Bożej. Pomysł ten zrodził się, gdy lata wcześniej, podczas wojny domowej w Hiszpanii zaciągnął się do służby po stronie komunistów. Tam właśnie, pod wpływem pewnego niemieckiego protestanta, nabrał przekonania, że papieństwo jest źródłem wszelkiego zła w świecie. Zapalał taką nienawiścią do Kościoła katolickiego, że postanowił dokonać zamachu na Ojca Świętego. W tym celu nosił przy sobie sztylet z napisem „śmierć papieżowi”.

Jako protestant był też przeciwnikiem Maryi. 13 kwietnia podczas zabawy z dziećmi wszedł za nimi do groty, w której dzieci zgubiły piłkę. Ujrzał tam swoje dzieci klęczące przed Maryją. Matka Boża prosiła go o osobiste nawrócenie. I tak się stało. U wejścia do groty Bruno umieścił napis: Do groty tej, siedliska grzechu, przybyłem ja, grzesznik, na koniu nienawiści, pogrążony w ciemnościach, aby zwalczać ustanowiony przez Kościół, naszą Matkę, dogmat o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny. Ona sama przysłała, zrzuciła mnie z tego konia i zwyciężyła. Litując się nade mną w swej macierzyńskiej miłości, przemówiła do mnie: „Prześladujesz mnie, ale dość tego!” Pięć miesięcy po tym wydarzeniu i wielu cudach, Cornacchiola postawił w grocie figurę papieża Piusa XII, a w uroczystościach wzięło udział 500 tys. wiernych. Biskupi uznali objawienia 9 lipca 1956 roku.

**14.04.1950** - Komunistyczny rząd w Polsce podpisuje umowę z episkopatem Polski, w której zobowiązał się m.in. do nauczania religii w szkołach i nieprzeszkadzania w praktykach religijnych poza szkołą.

**14.04.966** - Chrzest Polski; powstanie Państwa Polskiego. Szczere było nawrócenie Mieszka I, a cała rodzina książęca przejęła się gorliwością w wierze. Katolicka dynastia piastowska poniosła wiarę do krajów na północ i na południe. Siostra Mieszka, Adelajda, zwana Białą Knieginią, wyszedłszy za mąż za Gejzę, pogańskiego księcia Madziarów, staje się ich matką chrzestną, a rodzoną matką św. Szczepana króla Węgier. Córka Mieszka, księżniczka Sygryda, zawiozła chrześcijaństwo do Szwecji i Danii poprzez swoje małżeństwo z królem Szwedów Erykiem Zwycięskim, a po jego śmierci z królem Suńczyków-Swenem Widłobrodym. W dzisiejszych czasach możemy poznać bliżej kolejną osobę z dynastii Piastów - mądrą, wykształconą, głęboko wierzącą katoliczkę. To Gertruda Mieszkówna, córka Mieszka II i Rychezy (siostry cesarza Ottona III), wnuczka Bolesława Chrobrego, prawnuczka Mieszka I. Jako osoba wierząca pozostawiła po sobie piękne dzieło - Modlitewnik. Pokazuje on nie tylko głębię autorki, ale też piękne cechy polskiego katolicyzmu, który charakteryzował się przywiązaniem do Rzymu i łacińskości, głęboką tolerancyjnością i otwartością na dobro płynące od innych. To wyjaśnia nam, dlaczego na ziemiach polskich katolicyzm współistniał pokojowo przez całe stulecia z wyznaniem mojżeszowym, islamem, innymi wyznaniem chrześcijańskimi. Wyjaśnia też, dlaczego wojowniczy protestantyzm tak szybko w naszym kraju przegrał i dlaczego tylko tutaj mogła się zawiązać jedyna udana unia z prawosławiem. „Panie Jezu Chryste, który trzymasz trony niebieskie i dźwigasz góry, w dłoni zamykasz ziemię, wysłuchaj mnie, Panie, wołającej do Ciebie, i wybaw mnie ze wszystkich utrapień moich, tak jak chcesz i jak wiesz, co jest mi konieczne.” (Modlitewnik Gertrudy)

**25.04.1943** - Stalin zrywa stosunki dyplomatyczne z rządem polskim na emigracji z powodu Katynia. Sowietom nie przyznali się do popełnionej zbrodni.

**29.04.1940** - Stanisław Swianiewicz (1899-1997) nieoczekiwanie zostaje wycofany z transportu do Katynia i jako jedyny nie dociera na miejsce zagłady. Trafia do kilku więzień i ostatecznie do łagru w Republice Komi. W wyniku układu Sikorski - Majski uwolniony z obozu. W 1944 r. jako jedyny żyjący polski świadek zbrodni katyńskiej przekazuje swoje świadectwo na specjalnym spotkaniu Ambasadorowi W. Brytanii przy Rządzie RP na Uchodźstwie. Staje się ono częścią książki z 1948 r. „Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów”, opatrzonej wstępem przez gen. Władysława Andersa. To najpełniejszy akt oskarżenia ZSRR w sprawie zbrodni katyńskiej - polska biała księga. Tej tragedii katyńskiej dotknął również ks. Zdzisław Peszkowski, który jako żołnierz (jeszcze nie kapłan) trafił do Kozielska. W kwietniu 1940 roku rozpoczęły się wywózki jeńców. Nikt wówczas nie przypuszczał, że oficerowie polscy wywożeni są do katyńskiego lasu i tam mordowani. 12 maja 1940 roku w ostatnim transporcie 250 osób był Zdzisław Peszkowski. Ten transport jednak nie trafił do lasu lecz do obozu w Pawliszczew-Borze, a następnie do Griażowca. Przeżył wojnę i mógł zaświadczyć o losie “zaginionych” jeńców na “nieludzkiej ziemi”.

**Opracowała Joanna Romatowska**

**Bibliografia:**

Modlitwy Gertrudy Mieszkówny. Wyd. Campidoglio.2016  
Świat Maryjnych Objawień. Wincenty Łaszewski. Wyd. Fronda 2020



## **BIBLIA NAWARSKA (NOWOŚĆ) WYDAWNICTWO APOSTOLICUM** ***PISMO ŚWIĘTE NOWEGO TESTAMENTU z komentarzem duchowym***

Biblia Nawarska to nowość dla katolików w Polsce. To jedyna Biblia z tak obszernym komentarzem obejmującym 2000 lat tradycji. Zawiera wyjaśnienia ojców Kościoła, Papieży i świętych (także polskich, m.in. św. Jana Pawła II, św. Faustyny i Sługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego). Opiera się na dokumentach Kościoła. Biblia Nawarska jest uważana przez wielu za najlepszy dostępny współcześnie katolicki komentarz do Pisma Świętego.

Nazwa „Biblia Nawarska” pochodzi od Uniwersytetu w Nawarze (Hiszpania). Tam opracowano komentarze do Biblii na polecenie św. Josemaríi Escrivy, założyciela Opus Dei. Prace trwały ponad 30 lat. Biblia w szybkim czasie stała się bestsellerem na całym świecie i została przetłumaczona na kilka języków.

W polskim wydaniu Biblii Nawarskiej tekst Pisma Świętego jest ten sam, który słyszymy w kościele podczas liturgii Mszy św., czyli V wydanie Biblii Tysiąclecia. Obszerne komentarze pomagają go lepiej zrozumieć. Są napisane prostym językiem. Mają charakter duchowy i praktyczny. To wielka pomoc także w modlitewnym czytaniu Pisma Świętego.

Biblia Nawarska jest prawdziwą perłą, której nie może zabraknąć w domowej biblioteczce.

**KSIEGARNIA INTERNETOWA APOSTOLICUM** [https://www.apostolicum.pl/shop/?p=2&id\\_product=3184](https://www.apostolicum.pl/shop/?p=2&id_product=3184)

---

## **1% podatku dochodowego na rzecz Rodziny Rodzin**

Po porozumieniu się z ks. Jerzym Limanówką (Prezesem Fundacji Salvatti.pl) **zapraszam, tak jak w poprzednich latach, do przekazywania 1% podatku dochodowego na rzecz Rodziny Rodzin poprzez Pallotyńską Fundację Misyjną Salvatti.pl.**

Wypełniając PIT za 2020 r. w tej części gdzie jest: **Wniosek o przekazanie 1% podatku należnego na rzecz organizacji pożytku publicznego**, w polu: Numer KRS - wpisujemy nr KRS Fundacji Salvatti.pl tzn.: **0000309499**. Natomiast koniecznie trzeba też w części: Informacje uzupełniające - wypełnić pole: **Cel szczegółowy 1%**, wpisując tam: **Rodzina Rodzin**. Jeżeli nie wpisujemy „Rodzina Rodzin”, to nasz 1% zostanie przeznaczony na Fundację Salvatti.pl a nie na Rodzinę Rodzin. Wiem, że jest duża konkurencja i wszyscy zabiegają o ten 1% dla swojej organizacji, ale pamiętajmy, że Rodzina Rodzin to nasza rodzina, a o rodzinie nie wypada zapominać. W roku ubiegłym zebraliśmy z 1% 2004 zł. Miejmy ambicje zebrać w tym roku więcej.

Z góry dziękuję!

**Krzysztof Broniatowski Przewodniczący Zarządu SARR**

## STRONA INTERNETOWA RODZINY RODZIN [www.rodzinarodziny.pl](http://www.rodzinarodziny.pl)

Piszcie na adres e-mail: [administrator.rr@rodzinarodziny.pl](mailto:administrator.rr@rodzinarodziny.pl)

Zapraszamy - Administratorzy: Szymon Lipiecki, Dorota i Józef Tomczakowie

### OGŁOSZENIA RODZINY RODZIN

#### TERMINY STAŁE

**spotkań na Łazienkowskiej:**  
(w czasie pandemii zawieszono)

##### wtorki

wtorek II i IV godz. 20.30 spotkania dla mężczyzn,  
„Teologia dla mężczyzn” ks. Zbigniew Kapłański

##### środy

godz. 17.00 Adoracja Najświętszego Sakramentu

godz. 18.00 **Msza Święta, nabożeństwo do MB**

**Nieustającej Pomocy**

##### piątki II i IV

godz. 19.30 spotkania **grupy św. Józefa**

Kontakt: Elżbieta Nitka 504 121 159

##### piątki III

godz. 19.00 spotkania **grupy św. Feliksa**

Kontakt: Krzysztof i Anna Broniatowscy 604 984 754

##### pierwsze soboty

godz. 10.00 Msza św. – **spotkanie Opiekunów**

kontakt K. Broniatowski 796 626 362

##### II niedziela miesiąca

godz. 16.00 – Msza św.

**spotkania grupy Małżeństw**

godz. 17.00 – **spotkanie dla dorosłych**

**(równoległe dla dzieci i młodzieży),**

kontakt: Maria Świerczyńska 602 425 052.

##### IV niedziela miesiąca

godz. 10.00 – **Msza św.**

spotkania **dzieci szkoły podstawowej**

**spotkania młodzieży gimnazjum i liceum**

kontakt: Diana Samoraj tel. 508 387 649

mail: [diansam@wp.pl](mailto:diansam@wp.pl)

**spotkania rodziców tych dzieci i spotkanie**

**grupy M.B. Wychowawczyni**

kontakt: Katarzyna i Michał 501 155 952

**grupa Małżeństw Matki Bożej Niepokalanej –**

zapraszamy też z małymi dziećmi.

Kontakt: Ula i Marcin [marcin@piotrkiewicz.pl](mailto:marcin@piotrkiewicz.pl)

godz. 16.00 – **Msza św.**

spotkania **grupy im. Marii Wantowskiej**

Kontakt: Beata Gadomska 605 079 812

#### SPOTKANIA

#### OKOLICZNOŚCIOWE:

(w czasie pandemii do odwołania zawieszono)

Nadal obowiązują nas: zasłanianie nosa i ust oraz rozsądny dystans społeczny.

##### Poradnia Rodzinna Rodziny Rodzin.

Siedziba: ul. Łazienkowska 14 w Warszawie na I piętrze w pawilonie od strony parkingu przy Torwarze.

**Kierownik Poradni - mgr Romualda**

Korzeniowska - tel. 600 248 887

##### W Poradni przyjmują:

Bożena Pustoła - mediator pojednawczy  
tel. 691 737 052

Rajmund Narożniak - terapia uzależnień  
tel. 692 120 107

Anna Hofman Delbor - mediator pojednawczy  
tel. 606 432 757 poniedziałek - piątek 9:00 - 18:00

dyżur w Poradni w piątek w godz. 18:00 - 20:00,  
istnieje możliwość spotkań w godz.  
przedpołudniowych.

Elżbieta Wiewiórkowska - tel. 793 225 444

##### Opieka duszpasterska -

ks. Zbigniew Kapłański

Informacje na [www.rodzinarodziny.pl](http://www.rodzinarodziny.pl)

i na tablicy ogłoszeń w Ośrodku RR

**Serdecznie zapraszamy!**

#### **OŚRODEK RODZINY RODZIN**

ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa

**Zarząd Rodziny Rodzin**

zarzad@rodzinarodziny.pl

**Ks. Zbigniew Kapłański**

ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa

#### **BIULETYN RODZINY RODZIN**

Redakcja: Grupa św. Józefa

Elżbieta Nitka: [enitka@op.pl](mailto:enitka@op.pl)

Małgorzata Kowalik: Tel. 602 616 732

[malgorzatakowalik2@gmail.com](mailto:malgorzatakowalik2@gmail.com)

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania artykułów oraz zmiany tytułów nadesłanych tekstów.

**Od redakcji:** Pragniemy, aby „Biuletyn Rodziny Rodzin” był także łącznikiem między naszymi grupami i rodzinami, abyśmy żyli wspólnotą. Chcielibyśmy informować o życiu i pracy w naszych grupach, wymieniać doświadczenia wynikające z comiesięcznych spotkań.